

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
niedziela
22 sierpnia
1948 r.

Rok IV
Nr 231
(1137)

Kłótnia generalna

Ultimatum gen. Clay'a do francuskiego gen. Keniga Chodzi o demontaż przedsiębiorstw przemysłowych

Afera amerykańska

Ameryka ma nową sensację, która na pozór ma ekscytować szarych, prostych ludzi. Faktycznie zaś stanowi jedno z ogniw walki z postępową, walki z kulturą, z demokracją.

Tą sensacją jest proces t. zw. „pierścienia szpiegowskiego” rozpoczęty z wielkim hukiem przed dwoma tygodniami przez osławioną już Komisję dla Badania Działalności Antyamerykańskiej. Pamiętamy jeszcze zakończony fiaskiem i kompromitacją proces artystów filmowych z Hollywood, również przez tę komisję inspirowany. Obecny proces odnosi się do okresu wojennego i zarzuca oskarżonym działalność szpiegowską. Niewątpliwie — podobnie jak poprzednie — zakończy się fiaskiem, to jednak dla organizatorów ma mniejsze znaczenie. Chodzi o to, żeby „pluć” zawsze coś z tego zostanie. I to właśnie ma być politycznym zyskiem amerykańskiej reakcji.

Kogoż to się bowiem oskarża o szpiegowstwo? Najbliższych współpracowników zmarłego Prezydenta Roosevelta, ludzi, którzy WSPÓŁDECYDOWALI o postępowaniu rządu. Na ławie oskarżonych zasiadli Lauchlin CURRIE, przez 6 lat najbliższy współpracownik i doradca „Białego Domu”, Alger HISS, były wysoki urzędnik Departamentu Stanu uczestnik Konferencji w Jaltcie, Dumbarton Oaks, i w San Francisco, współtwórca ONZ, a obecnie... prezes Fundacji Pokojowej Carnegiego; wreszcie Harry Dexter WHITE, podsekretarz skarbu za czasów Roosevelta. Ten ostatni w czasie toku procesu zmarł nagle na atak serca. „White nie umarł, ale został okrutnie zamordowany przez podłe oszczerstwa i niepotrzebne badanie” — oświadczył nazajutrz jeden z wyższych funkcjonariuszy Departamentu Sprawiedliwości. Moralna odpowiedzialność za jego śmierć ponosi Komisja Badania Działalności Antyamerykańskiej, której prezes Thomas odnosił się do starca z lekceważeniem i ironią, trzymając go nieprawdopodobnie długo w ogniu krzywdzących pytań.

Nie chodzi nam jednak o White'a, lecz o cel postawienia tych ludzi pod ciężkim oskarżeniem. O cel polityczny. Może on być tylko jeden — rzucić cień na „sztab” Roosevelta, na cały okres rządów Wielkiego Prezydenta. W USA miliony prostych ludzi z westchnieniem powraca myślą do owych czasów i pragnie, aby nastąpił ich powrót. Trzeba podważyć ich wiarę.

Bo te miliony stanowią ważki czynnik polityczny. Za dwa miesiące odbędą się wybory nowego prezydenta. W głosowaniu miliony wyborców będą miały możliwość zademonstrować swe niezadowolone z obecnego kursu rządu USA i partji, na których ten rząd się opiera. Tym bardziej to jest niebezpieczne, że do wyborów idzie również partia, która otwarcie głosi, że chce kontynuować drogę wskazaną przez Prezydenta Roosevelta.

Oczywiście, znacznie silniej będzie działać widok procesowy, jeśli cień padnie również na kontynuatorów polityki rooseveltońskiej. Więc też na ławie oskarżonych posadzone i dwóch wybitnych członków partii postępowej Wallace'a: Johna ABTA ze Zw. Zaw. Krawców (CIO) i Lee PRESSMANA — radcę prawnego Zarządu Głównego CIO (Centrali Związków Zawodowych). Obaj oni są organizatorami kampanii wyborczej Wallace'a.

To się nazywa działać sprytnie. Czy uczciwie? Na tym kapitalistycznym moralizatorom za Atlantyku nie zależy.

K. G.

BERLIN, 21.8. (PAP). W korespondencji z Frankfurtu nad Menem „Berliner Zeitung” przytacza informacje ze źródeł zbliżonych do administracji amerykańskiej w sprawie ultimatum, jakie gen. Clay miał wyśtosiwać do francuskiego gubernatora wojskowego gen. Keniga.

Według korespondenta „Berliner Zeitung” żądania gen. Clay'a były następujące:

1. zaprzestanie w strafie francuskiej demontażu przedsiębiorstw przemysłowych w szczególności tych, w które został inwestowany lub może być inwestowany w przyszłości kapitał amerykański,
2. natychmiastowe wstrzymanie wywozu z tej strefy jakichkolwiek bądź towarów, artykułów żywnościowych i materiałów bez odpowiedniej zapłaty w dolarach,
3. zakaz wykorzystywania zasobów żywnościowych i towarowych tej strefy dla utrzymania aparatu francuskiej administracji wojskowej i wojsk francuskich.

Ultimatum podkreśla, że w razie gdyby Francuzi odmówili wykonania tych żądań, strefa francuska została by izolowana od Bizonii pod

względem gospodarczym i handlowym. Aż do otrzymania pozytywnej odpowiedzi Amerykanie przerwali rozmowy z Francuzami w sprawie przyłączenia ich strefy do zjednoczonej agencji eksportowo - importowej, prowadzącej handel zagraniczny Bizonii. Licząc się jednak i tym, że strefa francuska może istnieć samodzielnie, gen. Clay zagroził ponadto, że odrzucenie jego żądań pociągnie za sobą pozbawienie Francji pożyczek i pomocy z tytułu planu Marshalla.

W Białym domu

WASZYNGTON, 21.8. (PAP). — W piątek prezydent Truman omawiał ze swym gabinetem sprawę rozmów moskiewskich i sytuację w Berlinie. Wśród uczestników konferencji znajdował się sekretarz stanu Marshall.

Jednopartyjny rząd fiński powstał w ścisłym porozumieniu z postem amerykańskim

SZTOKHOLM, 21.8. (API) — Do piero obecnie udało się ustalić korespondentem prasowym prawdziwe okoliczności uformowania ostatniego rządu fińskiego. Jak wynika z doniesień z Helsinek obecny premier fiński Fagerholm utworzył swój jedno partyjny rząd w ścisłym porozumieniu z postem amerykańskim Warrenem.

Koncepcja jednopartyjnego socjal-demokratycznego rządu powstała już dawno w prawicowych kołach politycznych Finlandii. Jeszcze w maju br., kiedy to minister spraw wewnętrznych Leino zmuszony został do ustąpienia pod naciskiem reakcji — kierownicy partii socjal-demokratycznej Skoo i Leskinen prowadzili z prezydentem Paasikivim rokowania na temat utworzenia nowego rządu, który składał by się tylko z członków partii socjal-demokratycznej. Prezydent poradził jednak wówczas czekać na wynik wyborów do parlamentu i obiecał poprzeć wówczas projekt jednopartyjnego rządu socjal-demokratycznego. Przywódcy socjaldemokracji zabrali się zatem od realizacji swych zamiarów już 25 lipca wieczorem, przeprowadzając rokowania z różnymi grupami. Rokowania te jednak były tylko parawanem, za którym kierownictwo partji, popierane przez prezydenta i inspirowane przez postać amerykańskiego Warrena dobrało ministrów do jednopartyjnego rządu.

Na zlecenie partji socjal-demokratycznej prowadził rokowania z partią Koalicyjną — dawnym jej członkiem Tauno Suontausta.

Partia koalicyjna, która rekrutuje swych członków z mieszczaństwa, nie tylko nie była przeciwna rządowi socjaldemokratycznemu, ale jak ustalono, gotowa była okazać mu swe pełne poparcie.

Niemal jednocześnie, 26 lipca br. miało miejsce spotkanie między premerem Fagerholmem i amerykańskim postem Warrenem. Odbyło się ono w mieszkaniu właściciela dziennika „Helsingin Sanomat” Erikko. O rezultatach swej rozmowy z Warrenem powiadomił Fagerholm ograniczone kręgi swych towarzyszy partyjnych, w tej liczbie przewodniczącą partji Skoga i sekretarza Leskinena. Powiedział on im, że według słów Warrena: Stany Zjednoczone go

to są udzielić Finlandii pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów, pod warunkiem, że rząd Fagerholma postara się „wyrwać Finlandię z orbity wpływów rosyjskich”. Warren dodał przy tym, że rząd Stanów Zjednoczonych oczekuje od Finów „dramatycznych antysowieckich gestów”, wystarczy mu „usuńnięcie z rządu komunistów i oczyszczenie armii, policji itd. z niepożądanych elementów”.

Sofulis nie przyznaje się do strat, poniesionych przez wojska rządowe

RZYM, 21.8. (PAP). Rozgłoszona w piątek oświadczenie premiera Sofulisa, według którego bitwa o Grammos

Na froncie palestyńskim gwałtowne ataki Arabów

TEL AVIV, 21.8. (API). W ciągu dnia wczorajszego wojska arabskie dokonały gwałtownych ataków w wielu punktach Jerozolimy. Wczoraj upłynął postawiony przez Arabów termin ewakuacji wojsk żydowskich z kilku dzielnic miasta. Najzaciętsze walki toczą się w dzielnicy Nabi Naud i Chama.

Minister Izraela, Shertok, wysłał do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża telegram, w którym składa skargę z powodu wydania przez Czerwony Krzyż wojskom arabskim grupy nieuzbrojonych Żydów, szukających schronienia na terytorium Czerwonego Krzyża w Jerozolimie.

bitkę oświadczenie premiera Sofulisa, według którego bitwa o Grammos

bitwa o Grammos trwa nadal i że wojska ateńskie znajdują się zaledwie u stóp gór Grammos, daleko od linii obronnych armii demokratycznej”.

Wciąż radzą

MOSKWA, 21.8. (PAP). W sobotę o godz. 17 przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich zebrałi się znow na naradę w ambasadzie Wielkiej Brytanii.

Katastrofa superfortecy

NOWY JORK, 21.8. (PAP). W czasie startu do lotu ćwiczebnego z lotniska w Rapid City (południowa Dakota) rozbiła się i spłonęła amerykańska superforteca. W katastrofie zginęło 17 osób.



Rozewin trwa, lecz od czasu do czasu wybuchają w Palestynie walki. Czołga się stałym zjawiskiem na ulicach Jerozolimy.

Polska po raz trzeci wnosi na zgromadzenie ONZ sprawę faszystowskiego reżimu Franco

LAKE SUCCESS, 22.8. (PAP). — Polska po raz trzeci wniosła sprawę faszystowskiego reżimu Franco pod obrady ONZ. Zastępca delegata zwrócił się w piątek do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie z prośbą o umieszczenie na porządku dziennym Zgromadzenia Generalnego sprawy wykonania rezolucji i zaleceń Zgromadzenia Generalnego z 12 grudnia 1946 r. oraz 17 listopada 1947 r.

Pierwsza rezolucja — jak wiadomo — wykluczała Hiszpanię z ONZ i wszystkich pokrewnych organizacji, druga zaś wzywała do odwołania przez wszystkich członków ONZ przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu.

Druga rezolucja nie pozostała wykonana przez Argentynę i Republikę Dominikańską. Wskutek dwukrotnego stanowiska USA — Zgromadzenie Generalne na sesji odbytej w roku 1948 nie potwierdziło swojej postawy, potępiłającej reżim Franco. Od tego czasu Peru i Filipiny wznowiły stosunki dyplomatyczne z Madrytem.

Obecnie Polska po raz trzeci wzywa Zgromadzenie Generalne do podjęcia ataki zmierzającej do zapewnienia poszanowania jego wianych rezolucji z roku 1946 i 1947.

Robotnicy rolni obradują w Warszawie

WARSZAWA, 21.8. (PAP). 20 sierpnia rozpoczęły się obrady plenum zarządu głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych.

Referat polityczny na temat zadań Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych wygłosił p. Jacakowa.

Nakreślając zadania na przyszłość, referentka podkreśliła konieczność dalszego rozszerzenia współzawodnicstwa pracy tak, by objęło wszystkich bez wyjątku pracowników rolnych

46 kandydatów partii postępowej

NOWY JORK, 21.8. (PAP). Sekretarz partii postępowej Baldwin oświadczył, że mimo napotykaných trudności, partia wystawi swych kandydatów w 46 stanach. Baldwin stwierdził, że jedynie w dwóch stanach — Florida i Oklahoma — partia postępowca spotkała się z kategoryczna odmową wciągnięcia jej kandydatów na listę wyborczą.

Ewakuacja

BERLIN, 21.8. (PAP). „Neues Deutschland” podaje, że w ciągu najbliższych 14 dni mają być ewakuowane urzędy amerykańskie, a przynajmniej wszystkie najważniejsze, z Berlina do Nadrenii. Między innymi ma zostać przeniesiona siedziba gen. Clay'a i jego zastępcy.

mos miałaby być „zakończona”, po osiągnięciu przez wojska ateńskie wyznaczonych celów”.

W związku z tym agencja Elefteri Ellada stwierdza, że „bitwa o Grammos trwa nadal i że wojska ateńskie znajdują się zaledwie u stóp gór Grammos, daleko od linii obronnych armii demokratycznej”.

Pośpiech, z jakim Sofulis i jego sztab generalny ogłosił „zakończenie” bitwy o Grammos nim zostało osiągnięte choćby częściowe zwycięstwo — zaznacza agencja Wolnej Grecji — świadczy o tym, że armia monarcho - faszystowska poniosła ciężkie straty w ciągu 67 dni walki w czasie których sukcesy wojsk demokratycznych na Peloponezie, w Tessalii i Grecji centralnej wrywały wielokrotnie sytuację alarmującą.

Po utracie ponad 23 tys. oficerów i żołnierzy w zabitych i rannych, armia ateńska zmuszona jest zaprzestać walki, natomiast wojska ludowe wzmagają swoją działalność, powiększając wyzwolone tereny.

Gorzkie owoce awanturniczej polityki

Plan Meyera pomógł Francji tyle co umarłemu kadzidło

Obecny ujemny bilans handlu zagranicznego Francji stwierdza paryski „Ce Soir“ przedstawia najbardziej tragiczny obraz za wszystkich pozostałych krajów marszałowski. Powoduje to ogromne trudności w zdobywaniu surowców i stawa pod znakiem zapytania przyszłość przemysłu francuskiego. Ze sprawozdania Banku Francuskiego z 10 czerwca dowiadujemy się, że obieg banknotów w ciągu poprzednich 14 dni wzrósł o 39 miliardów i osiągnął rekordową cyfrę 797 miliardów franków.

„Eksperymenty Meyera“ musiały dać oczywiście owoce. Rene Mayer, przedstawiciel domu bankowego Rotschilda w poprzednim rządzie Schumana, zaczął realizację swego „planu“ od wycofania 5000-banknotów frankowych. Chciał w ten sposób ograniczyć obieg banknotów, nie osiągnął jednak celu. 80 proc. dewaluacja franka doprowadziła do wzrostu cen surowców, w wielu wypadkach ponad 80 proc.

Deficyt bilansu handlu zagranicznego wyniósł w r. 1946 około 132,6 miliardów franków, w r. 1947 wzrósł do 133,8 miliardów, w ciągu pierwszych czterech miesięcy wyrażał się już cyfrą 63,1 miliardów franków (przy eksporcie wynoszącym 95,8 miliardów i imporcie 158,9 miliardów). W tym samym okresie roku 1947 deficyt wyniósł „tylko“ 36 miliardów. Wynik z tego zadłużenie Francji umocniło oczywiście pozycję Stanów Zjednoczonych w życiu gospodarczym i politycznym Francji.

Tak wygląda „uzdrowienie“ gospodarki francuskiej, które przeprowadzał Rene Mayer.

WIDMO BEZROBOCIA

Niezdrowa sytuacja finansowa Francji powoduje pogłębienie różnic między wynagrodzeniem a cenami. Dwanaście wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i instytucji finansowych Francji, między innymi bank Cotonniere, Ateliers de Construction du Nord i Olida osiągnęło w 1946 r. cyfrę 122,6 milionów zysku; w 1947 r. zysk tych przedsiębiorstw powiększył się o 132 proc. tj. do 284,6 milionów. Jednocześnie podwoiła się ilość bankrutów, wypadków likwidacji małych przedsiębiorstw na drodze sądowej. Zawsze widmo bezrobocia. W przemyśle budowlanym w kwietniu br. zanotowano 40.000 bezrobotnych, w przemyśle lotniczym 25.000. Dodać należy do tego 150.000 zwolnionych przez rząd w maju urzędników państwowych. W Paryżu jest 20.000 bezrobotnej młodzieży; 100.000 tych, którzy ukończyli szkoły nie znalazło w r. 1947 pracy.

W okresie wielkiej „prosperity“ w latach 1927 — 1930 Francja eksportowała rocznie milion ton żelaza i 4 miliony ton półfabrykatów i gotowych produktów; sprzedawała 1/4 swojej produkcji samochodowej, zajmowała trzecie miejsce w eksporcie produktów chemicznych, jak i produktów wełnianych; pokrywała w większej części własne potrzeby w traktorach i maszynach rolniczych; produkcja filmowa była u szczytu rozkwitu.

Dziś Francja potrzebuje surowców, a jednocześnie — zwiększa ich eksport.

Energia, surowce i półfabrykaty stanowiły 52 proc. eksportu w stosunku do 45 proc. w poprzednim miesiącu, dobro inwestycyjne — 9 proc. w stosunku do 10 proc., artykuły żywnościowe — 11 proc. w stosunku do 10 proc., gotowe produkty — 23 proc. w stosunku do 35 proc.

W CZYM TO LEŻY INTERESIE?

Wszystko idzie po myśl kapitalu amerykańskiego. Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę z tego, że uprzedzenie kraju stanowi bazę jego niepodległości. Wszystkie więc wysiłki kapitalu amerykańskiego zmierzają do zahamowania rozwoju przemysłu francuskiego. Nie kto inny, jak obecny wicepremier, „socja lista“ Leon Blum, oświadczył, że w interesie Europy leży ograniczenie suwerenności jej narodów. Jeden z adiutantów de Gaulle'a — Ribes, oświadczył na konferencji RPF, że należy się przeciwstawić „nadmier-

nemu uprzemysłowieniu kraju i marzeniom Francji o wielkim eksporcie artykułów przemysłowych“. Politycy ci kontynuują tezy Petaína z okresu okupacji niemieckiej — dla odmiany na korzyść Stanów Zjednoczonych.

Reynaud, filar kapitalu rodzimego i zagranicznego, uzyskał w parlamencie francuskim specjalne pełnomocnictwa. Oznacza to nieograniczoną władzę finansowo-gospodarczą. Nie ma żadnych wątpliwości co do celów polityki Reynaud i co do jej następstw. Jest to bowiem dalszy ciąg polityki amerykańskich imperialistów.

(rok).

Nożycami przez prosię Tito dyktator

Fakt zamordowania przez policję Tito bohatera walk wyzwoleniczych w Jugosławii, byłego szefa sztabu armii jugosłowiańskiej, gen. Jovanowicza rzucił jasrawe światło na stosunki panujące obecnie w Jugosławii. Dyktatura Tito i jego kilki musi uciekać się do terroru, gdyż opór przeciwko niej przybera na sile.

To narastanie niezadowolona i oporu przejawia się w całym szeregu faktów. Cytuje je „Głos Ludu“:

„Ucieczka jednego z członków KC KPJ, który przedostał się na teren Węgier. Oświadczenie studentów jugosłowiańskich, przebywających w Zw. Radzieckim. Zabójstwo przewodniczącego Związku Południowych Słowian na Węgrzech, dokonane przez funkcjonariusza ambasady jugosłowiańskiej w Budapeszcie. Rezygnacja ambasadora jugosłowiańskiego w Rumunii — Golubowicza. Oświadczenie licznej grupy emigrantów jugosłowiańskich we Francji. Usunięcie części ministrów z rządu Czarnogóry.

„Głos Ludu“ zauważa dalej: Jeśli fakty dowodzące oporu przeciw polityce Tita w stosunkowo większej ilości ujawnione zostały na emigracji — jest to zupełnie zrozumiałe. Jasne jest bowiem, że terror nie pozwala wielu uczciwym komunistom i jugosłowiańskim i tym wszystkim, którzy zdają sobie sprawę, jakie zgubne dla Jugosławii konsekwencje przyniesie może wyjawianie się z solidarnego frontu antyimperialistycznego — na publiczne ujawnianie swej solidarności z rezolucją Biura Informacyjnego.

Nie ulega wątpliwości, że właściwe oblicze polityki Tita w upływie czasu ujawniać się będzie coraz bardziej i mobilizować przeciw jego reżimowi coraz większe masy jugosłowiańskich demokratów.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA

do jesiennej akcji siewnej

Rozprowadzenie nasion przebiega bez przeszkód

WARSZAWA, 21.8. (PAP). W dniu 20 sierpnia br. w ministerstwie rolnictwa w Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja dyrektorów woj. działów rolnictwa i naczelników rolnictwa i reform rolnych. Konferencja poświęcona była omówieniu przygotowań do jesiennej akcji siewnej, likwidacji odlogów oraz omówieniu aktualnych spraw rolnictwa.

Konferencję zajął minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociół, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował sytuację chłopów polskich i na tym tle omówił zagadnienia ustroju rolnego w Polsce oraz udzielił wskazówek, dotyczących przeprowadzenia jesiennej kampanii siewnej. Szczególną uwagę zwrócił minister na sprawę zorganizowania akcji pomocy sąsiedzkiej. W przededniu akcji siewnej państwo kładzie duży nacisk, aby plan

zasiewu został zrealizowany. W tym celu kredyty, kwalifikowane ziarno siewne, jak również nawozy sztuczne muszą być dostarczone w odpowiednim terminie przede wszystkim małym i średniomolnym chłopom.

Rozprowadzenie nasion siewnych przebiega bez przeszkód. Wszystkie województwa sygnalizują o przybywaniu transportów ze zbożem. W celu dokładnego oczyszczenia i zaprawy ziarna siewnego organizuje się wszędzie punkty zaprawy nasion. Środki na ten cel dostarczają w dostatecznej ilości spółdzielnie gminne ZSCh.

Specjalną ekipę wysyła Polskie Radio na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu

WARSZAWA 21.8. (PAP). Polskie Radio wysyła na kongres intelektualistów we Wrocławiu 12-osobowy zespół redakcyjny oraz 15-osobową ekipę techniczną z Warszawy. W gmachu Politechniki, gdzie odbywać się będą plenarne zebrania kongresu, urządzono specjalne studio, gdzie będą nagrywane na płyty rozmowy i wywiady z przedstawicielami dele-

gatur zagranicznych. Polskie Radio obsługiwać również będzie korespondentów radiofonii zagranicznych.

Audycje kongresowe nadawane będą co dzień w ramach wszystkich dzienników, a montaże dźwiękowe z przebiegu całego dnia w „dzienniku wieczornym“.

W ÓSMYM TYGODNIU

AKCJI PREMIOWEJ „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Redakcja postanowiła rozlosować między Czytelników którzy nadesłali kupony — następujące książki,

1. Najciekawsza podróż z dr. Wszędobylskim
2. Leopold Staff — Wiersze wybrane
3. Irena Krzywicka — Rodzina Martenów
4. Stanisław Windakiewicz — Jan Kochanowski
5. Boy-Zeleński — Znasz li ten kraj?
6. Sir James Jeans — Niebo
7. Wojciech Zukrowski — W kraju mleczenta
8. Józef I. Kraszewski — Brühl
9. Maria Dąbrowska — Ludzie stamtąd
10. Stefan Żeromski — Włerna rzeka

Wyniki losowania podamy w nadchodzącą sobotę.

Dzisiaj w numerze pierwszy kupon IX serii premiowej.

Sylwetki intelektualistów

Uczestników Światowego Kongresu we Wrocławiu

IRENA JOLIOT

Znakomita uczona francuska, córka Marii Curie-Skłodowskiej i żona Fryderyka Joliot urodziła się w r. 1897 w Paryżu. Współpracuje ze swoim mężem w dziedzinie teorii promieniotwórczości i wraz z nim zostaje odznaczona nagrodą Nobla za odkrycie promieniotwórczości indukcyjnej. Jest laureatką nagrody Henri Wilde i nagrody Marquet (Akademii Nauk w Paryżu). Małżonkowie Joliot pierwsi otrzymali nowe pierwiastki promieniotwórcze przez bombardowanie glinu cząsteczkami alfa.

Irena Joliot była w roku 1937 podsekretarzem stanu w rządzie Frontu Ludowego i wraz z mężem brała czynny udział w walce o postęp i pokój. Jest członkiem Francuskiej Partii Komunistycznej.

JO DAVIDSON

— słynny rzeźbiarz amerykański urodził się w roku 1883, Davidson specjalizował się w monumentalnej rzeźbie biograficznej. Szczególnie wielką siłą przyniosły mu olbrzymie rzeźby prezydentów St. Zjednoczonych, kute w skale. Są to potężne biusty prezydenta Wilsona, Lincolna, Roosevelta. Jo Davidson bierze czynny udział w życiu politycznym i stał na czele Niezależnego Komitetu Nauki i Sztuki, popierającego ponowny wybór prezydenta Roosevelta w roku 1944.

HERMAN OULD

— (ur. 1886 w Londynie). Jako krytyk, dramaturg i poeta został sekretarzem Generalnym Międzynarodowego PEN Clubu. Opublikował szereg prac filozoficznych. Jest członkiem Instytutu Belgickiego. Za zasługi swoje otrzymał order Legii Honorowej.

Do większych prac jego należą: „Sztuka gry“, „Między Wschodem i Zachodem“, „Taniec Życia“.

JAMES CARLSON

— (ur. 1874 w Detroit) — znany przemysłowiec i krytyk radiowy. Poprzednio był dyrektorem „Associated Press“, zajmuje się szczególnie sprawozdaniami z Ameryki Łacińskiej. Był również dyrektorem Towarzystwa Elektryfikacji w Meksyku, Hawanie, Argentynie i Ekwadorze oraz członkiem zarządów Colonial Trust i Trade Councils Asiatic Asso. Piastował pozorny stanowisko dyrektora „National Press“.

„J.B.S. HALDANE — wybitny biolog angielski, syn znanego przyrodnika, urodził się w roku 1892. Studia odbywał w Eton i Oxfordzie. Od 1933 roku wykłada biochemię w Cambridge, potem genetykę w Londynie i w 1937 roku zostaje mianowany profesorem biometrii Uniwersytetu Londyńskiego.

Członek Królewskiego Towarzystwa w Londynie Haldane jest jedną z najbardziej oryginalnych postaci współczesnej biologii. We wszystkich trzech dziedzinach, którymi się zajmuje a więc biochemii, fizjologii, i genetyce jest wielkim autorytetem zarówno przez swoje prace jak i szkołę którą stworzył.

Haldane nie zadawała się działalnością w bardzo zresztą rozległej dziedzinie nauk biologicznych. W roku 1924 napisał on małe dziełko filozoficzne „Daedalus“ a ostatnio pracę p.t. „Filozofia marksistowska i nauka“. Haldane był pierwszym użonym angielskim, który otwarcie sympatyzował z komunizmem, a później wstąpił do Partii Komunistycznej. W czasie wojny domowej w Hiszpanii brał udział w obronie Madrytu.

Wiraze, becзки, loopingi

Wspaniałe popisy polskich samolotów i polskich lotników

Wczorajsze pokazy lotnicze i pierwsze po wojnie, a IX z rzędu Krajo- we Zawody Lotnicze, zgromadziły na Lotnisku w Lublinku pod Łodzią wielkie rzesze mieszkańców Łodzi, przybyli tu również z całej Polski asy lotnictwa cywilnego.

Pokazy właściwie rozpoczęły się około godz. 15, przed nimi odbyły się bezpłatne loty osobowe łódzkich przodowników pracy.

Większość latała po raz pierwszy w życiu. Nic dziwnego, że wielu wchodziło nieśmiało do kabiny „Piotrusia“ (Douglas Polskich Linii Lotniczych LOT). Dotyczyło to jednak tylko pierwszej grupy. Gdy bowiem po 15 minutach Piotruś wylądował, entuzjazm przybyłych udzielił się pozostałym. Popisy lotnicze zapoczątkowały skoki spadochronowe 3 spadochroniarzy z samolotu na wysokości 600 metrów, po czym wspaniałych ewolucji dokonał na Junaku obladywacz LWD, doskonały pilot łódzki, popularny Antoś Szymański.

Junak, to samolot sportowy polskiej konstrukcji wykonany w Łódzkiej Warsztatach Doświadczalnych

Na komendę: „Junak na start“, Szymański zajmuje miejsce w kabynie. Koledzy rozkręcają śmigło, rozlega się warkot i Junak zaczyna łoczyć się po trawie. Posuwa się coraz szybciej. Wreszcie odrywa się od ziemi. Z gwałtowną szybkością wzbija się Junak w górę, by za chwilę opaść niemal nad samą ziemią i przelecieć tuż nad głowami licznie zgromadzonych widzów, podziwiają-

ych jego śmigłą sylwetkę. Oto znów nabiera wysokości, pikuje, podciąga do góry, wykonuje żelźig na ogon, kilka „beczek“, a w chwili po tem spada jak strzała, by tuż nad samym lotniskiem zawrócić ponownie ku górze.

Jeszcze Junak nie zdążył po tych efektownych ewolucjach opuścić się na lotnisko, a oto odrywa się od ziemi i szybko wiecie typu Jerzyk, holowany przez samolot. Na tego typu szybowcach uczy się pilotażu młodzież polska w kadrach przysposobienia lotniczego SP.

Jerzyk unosi się coraz wyżej aż wreszcie znika z horyzontu udając się w kierunku Pabianic.

W międzyczasie startują 2 inne samoloty polskiej konstrukcji. Są to Zaki, sportowe - szkoleniowe maszyny, wyprodukowane w Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych Zaki przeszły już wiele prób i zdały egzamin ze swej sprawności na piątkę. W najbliższych tygodniach

ma opuścić fabrykę Pierwsza partia Zaków seryjnej produkcji.

Oto Zaki unoszą się wysoko, by korkociągami opuścić się tuż nad lotnisko.

Emocję wywołuje przybycie 2 Zaków z lotniska w Modlinie. Jaki to najszybsze samoloty myśliwskie, używane obecnie w polskim lotnictwie wojskowym.

Jaki krąży nad Łodzią, wreszcie zbliżają się nad Lublink, by stoczyć tu „zacięty bój“ powietrzny. Nie słychać wprawdzie wystrzałów pocisków. Wspaniała imitacja walki, sprawność ruchów maszyn, budzi po wszechny entuzjazm.

Wreszcie przybywa na lotnisko Douglas z desantem powietrznym. Ze skrzydeł olbrzymiego samolotu zeskakuje na wysokości kilkuset metrów nad ziemię 20 spadochroniarzy, by powoli spływać na lotnisko.

Dzisiaj jutro odbędzie się dalszy ciąg pokazów oraz zostaną rozegrane zawody.

J. Gozdawa.

1 (IX)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego“
Imię i nazwisko:
Adres:
(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“, Łódź, Piotrkowska Nr 98 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe“)

Kraszka
Warto „latać“
Na Lublinku pod Łodzią odbywają się dziś pierwsze po wojnie ogólnokrajowe zawody lotnicze, w których biorą udział najlepsi piloci wszystkich aeroklubów.
Kto żyw (lub raczej żywa)
Wnet na Lublink spiesz,
Bo warto z nimi latać,
No... i za nimi też... (e)

W dniu 20 sierpnia br. po krótkich cierpieniach zmarła
S. P. z MAZUROWSKICH,
MARIA WIKTORIA ROWIŃSKA
EMERYTKA PAŃSTWOWA. — Przeżywszy lat 67.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 sierpnia r. b. o godzinie 16 z domu żałoby przy ulicy Orzeszkowej Nr. 30, na stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych i przyjaciół wspaniałej pamięci drogiej zmarłej
CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZĘTA

Wyzbyć się fałszywego wstydu

Podpisują się, a nie umieją pisać

Mam sąsiadkę, starszą już kobietę, p. Józefową. Znamy się od wielu lat. Pamiętam jeszcze jej męża Józefa — był dozorcą w naszej kamienicy. Po tym umarł. Józefowa została z synem, kilkunastoletnim wesołym chłopakiem. Musiała sama zarabiać na życie, na siebie i swego Antosia Poszła do fabryki. Było to już dawno. Teraz Józefowa jest jedną z grona przodownic pracy. Nazwisko jej można spotkać w prasie. A mały Antos wyrósł już na p. Antoniego i poszedł do wojska.

LISTY OD ANTOSIA

Pamiętam, zima, po powrocie z pracy Józefowa często zaglądała do mnie. Przynosiła list od syna i prosiła bym jej przeczytała. Kiedy pierwszy raz, może nieco niedelikatnie, wyraziłam zdziwienie, że taka dzielna kobieta czytać nie umie, Józefowa trochę się zmieszala. Cóż — powiedziała — nie nauczyli mnie. Dziewczyna, mówił ojciec, to i bez nauki się obejdzie. Gotować, prać, szyć się nauczy, za mąż wyjdzie i będzie sobie gospodynią. Po co jej szkoła? I braci posłał do szkoły, a mnie nie.

Nic już nie mówiłam. Przeczytałam list. Potem Józefowa prosiła, bym odpisała Antosowi. I tak już było co tydzień. Przez wiele miesięcy. Później przestała przychodzić.

NIESPODZIANKA...

Gdy wczoraj spotkałam Józefową, nie mogłam się powstrzymać, by nie zapytać dlaczego przestała mnie od odwiedzać, czy syn już do niej nie pisuje?

— A pisać, pisać — powiedziała, ale ja już sama umiem czytać i nawet sama pisać.

— Jakto? — nie rozumiałam. — Ano widzi pani, u nas w świetlicy fabrycznej urządzili takie kursy pisania i czytania. Bo wiele jest takich jak ja, co to do szkoły nigdy nie chodzili. Z początku tylko młodzi się zapisywali, bo staremu ja koł dziewnie brać się do nauki. Chciałam się zapisać, ale wstydziłam się trochę. Ale człowiekowi przecież ciężko żyć na świecie kiedy jest niepiśmienny. Ani gazety przeczytać, ani książki. Czasami trzeba coś napisać. Ot, chociażby ja do Antosia, a człowiek nie umie. No i zapisałam się na kurs.

NIGDY NIE ZA PÓZNO

I słusznie pani zrobiła. Bo na naukę nigdy nie za późno. — Ano tak. Ale u nas i młodzi nie wszyscy chcą się uczyć. Taka Janka co ze mną pracuje, 20 lat dziewczyna, ani pisać, ani czytać nie umie. Powiadam jej: — Panno Janko, czemu się pani nie uczy? A ta zaczerpnęła się i mówi: — Nikt w fabryce nie wie, że czytać nie umiem, a mnie wstyd do tego się przynależać. Tacy są ludzie.

— A ja myślę, p. Józefowo, że to żaden wstyd. Bo przecież czy to jej wina, że nie posyłał jej do szkoły? Nie. Wstyd będzie dopiero teraz, je-

śli, mając możliwość, nie będzie się uczyć.

— I ja tak myślę, potwierdziła. A inni to znów mówią, że czasu nie mają. No bo i prawda, że jak 8 godzin pracują w fabryce, po tym musi w domu ugotować, wyprać i dziećci pilnować to czasu niewiele. Ale przecież to tylko dwa razy w tygodniu po dwie godziny. No, ale ja już muszę iść, list muszę wysłać do Antosia — i pokazała trochę niezadarnymi, jakby dziecinna ręka pisanymi literami, wykaligrafowany był adres.

AKCJA ZW. ZAW.

Takich jak Józefowa, jak panna Janka, jest wiele, bardzo wiele. We wszystkich fabrykach włókienniczych jest znaczny odsetek analfabetów. Wydz. Kulturalno-Oświatowy

Zw. Zaw. Włóknarzy już od dłuższego czasu prowadzi walkę z analfabetyzmem. W ostatnim półroczu zorganizowano w świetlicach fabrycznych 53 kursy dla analfabetów, na które uczęszczało 1.288 osób. W bieżącym roku szkolnym Zw. Włóknarzy zamierza przeszkolić 5.000 analfabetów. W tym celu począwszy od września we wszystkich świetlicach zostaną zorganizowane kursy dla analfabetów. Nauka będzie trwała 5-6 miesięcy po 4 godziny tygodniowo. W tym czasie analfabeci przejdą naukę pisania, czytania i rachunków mniej więcej w zakresie 3 klas szkoły powszechnej.

TRUDNOŚCI

Akcja ta napotyka jednak na pewne trudności. Ludzie wstydzą się przyznać do nieznaności czytania

A jednak „rodzynki“ rosną nawet w Łodzi

Choć namiastka, ale naturalna

W Dzienniku Łódzkim z dn. 20.8 r. b. p. Ed. w rubryce „z ukosa“ pokopiwa ze swego kolegi z Kuriera Codziennego (nr 226), który zamieścił notatkę: „Rodzynki dojrzewają w Polsce“. Rodzynki są wysuszoną jagodami specjalnie słodkich odmian winogron południowych, które w Polsce, niestety nie dojrzewają. To o czym pisał autor notatki z Kur. Codz. dotyczy zapewne innej rośliny.

Gdyby autor napisał „pseudorodzynki“ lub w języku „okupacyjnym“ — „Ersatz-rodzynki“ — byłby w porządku.

Chodzi tu o mało znany dotychczas w Polsce gatunek jagód **Miechunki omszonej** (*Physalis pubescens* L.rodz. Solanaceae). Jest to jednoroczna roślina amerykańska, znana w Anglii już przeszło od stu lat, posiadająca żółte, słodkie jagodowate owoce wielkości małej wiśni, z licznymi drobnymi nasionkami. Owoce te są bardzo trwałe. Można je przechowywać w ciągu wielu tygodni. Po wysuszeniu na słońcu lub w piecu przypominają one wyglądem i trochę smakiem, prawdziwe rodzynki. Gdy prawdziwe rodzynki były tanie, rzadko kto się tą rośliną interesował. W czasie wojny przypomniano sobie o niej.

Botanicznie Miechunka jest bliska kuzynka pomidora. Oprócz Miechunki omszonej słodkie jadalne owoce posiada również Miechunka peruwiańska (*Physalis peruviana* L.) oraz Miechunka fiołkowa (*Physalis ixocarpa* Brot.). hodowane często w środkowej Ameryce i południowej Afryce, które można hodować i u nas.

Uprawa ich jest taka sama jak po midorów. Drobne nasiona wysiewa się w marcu do skrzynek lub inspektyw, a rozwinięte sadzonki wysadza się do gruntu w końcu maja. Wyma-

ga ziemi żyznej i wystawy słonecznej. Miechunka omszona czyli „rodzynkowa“ jest rośliną niską, rozrastającą się raczej wszędy niż w górę. Rozrośnięty krzak zajmuje do pół metra średnicy. Kwiaty ma drobne, blade-żółtawe b 5 purpurowymi plamkami w gardzieli. Po okwitnięciu kielich mocno się rozrasta i otula w postaci zielonego pecherza znajdującego się wewnątrz jagode. Po dojrzewaniu owocu kielich bieleje i dojrzale owoce należy tylko otrząsać, a nie zrywać. Otulone kielichem owo-

Koncert skrzypaczki Haliny Barinowej

Staraniem Towarzystwa Przyjaciółni Polsko - Radzieckiej w Łodzi odbył się w środę w sali Filharmonii Łódzkiej koncert znanej skrzypaczki rosyjskiej, Haliny Barinowej, laureatki Wszechzwiązkowego Konkursu Wykonawców Muzyki w Moskwie. Młoda skrzypaczka przypomi-

nająca nieco techniką gry i lirycznym ujmowaniem granych przez siebie utworów naszą Grażynę Bencwiczównę wykonała szereg popularnych kompozycji skrzypcowych znanych autorów, jak Bach, Frank, Glinka, Glazunow, Czajkowski, Prokofiew, Moniuszko, Kreisler, Wieniawski i Młynarski. Repertuar ubożony był właśnie pod kątem przystępności dla szerszej publiczności, miał bowiem na względzie cele popularyzacyjne. Przeważały, jak widzimy kompozycje sławnych, rosyjskich i polskich, którzy spotkali się z entuzjastycznym przyjęciem wypełnionej do ostatniego miejsca sali.

Znakomita skrzypaczka w dalszej części koncertu nie trzymała się już wyznaczonego programu i zamiast trudniejszych kompozycji wymienionych w afiszu Griega, Giera i Karola Szymanowskiego, grała popularniejsze i bardziej znane utwory Kreislera, Moniuszki, Wieniawskiego i Młynarskiego. Akompaniował profesor Dediuchin. Liczne bukiety kwiatów i niemiłkające oklaski były dowodem uznania dla gry utalentowanej skrzypaczki radzieckiej.

Marlan Piechal

Kurs dla pracowników działów finansowych

W ośrodku szkolenia zawodowego Departamentu Kadry, Min. Przemysłu w Łodzi, zakończony został kurs dla pracowników działów finansowych. Kurs ukończyło 60 absolwentów. Program obejmował wykłady z dziedziny układania i realizowania planów finansowych, normatywnych środków obrotowych, ustalania realizacji budżetów jednostek administracyjnych, sprawozdawczości finansowej oraz kalkulacji przemysłowej. (z)

Notatki z objazdu (III)*

Trzeba jechać do Wrocławia

budowy, ba, dbałość o wygląd estetyczny miasta.

W jednym z kiosków kupuje „Dziennik Łódzki“ i wychodzące we Wrocławiu „Słowo Polskie“. W tej ostatniej gazecie natrafiam na interesującą notatkę:

„Grzywna do 25.000 zł. grozi za nalepienie we Wrocławiu plakatów w miejscach na ten cel nie przeznaczonych“.

Oto jak władze miejskie Wrocławia dbają o zewnętrzny wygląd swego miasta. W tymże „Słowie Polskim“ czytamy wzmiankę, do tyżącą „poniekąd“ Łodzi:

Redakcja „Słowa Polskiego“ posiada pilny list odredny ministra oświaty, adresowany do prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Józefa Chalasińskiego. Nie zdoławszy ustalić miejsca pobytu prof. Chalasińskiego na wczoraj Redakcja prosi Go, lub osoby posiadające o tym ścisłe informacje — o wiadomości w Wrocław — tel. 27 55 (Redakcja „Słowa Polskiego“).

Chętnie tę informację przedrukujemy, może odniesie należyty skutek.

Wystawa Ziem Odzyskanych wygląda — bez przesady — imponująco, monumentalnie. Ponad pawilon wysoko wystrzelało niebo 100-metrowa iglica stalowa. Jej spiczaste zakończenie chwyci się, chyboce, odnosi się wrażenie, że złamie się i spadnie w dół, ale to tylko... wrażenie.

Jednorazowy bilet wstępu na Wystawę kosztuje 200 zł., ulgowy 150 zł., dla wycieczek 100 zł. Istnieją też bilety stałego wstępu. Ma to o tyle sens, że w ciągu jednorazowego zwiedzania Wystawy nie sposób zobaczyć całego bogactwa ekspozycji. Wystawa składa się z 3 części: A — wystawy problemowej, B — wystawy społeczno-gospodarczej i C — miasta Wrocławia, stanowiącej jej tło.

Trzeba koniecznie jechać do Wrocławia, by to wszystko zobaczyć, a jest co zobaczyć. By zwiedzający nie błakali się — specjalne strzałki wskazują odpowiedni kierunek ruchu.

Wycieczki są oprowadzane

przez przewodników, którzy objaśniają, komentują wymowę poszczególnych wykresów i ekspozycji. Czynną to może w sposób zanadto jednostajny, szablonowy. Dlatego też dobrze kupić Krótki Przewodnik.

Od razu na pierwszej stronie czytamy w nim co w ogóle przedstawia sobą wystawa:

„Wystawa Ziem Odzyskanych jest ilustracją pracy milionów Polaków, którzy powrócili nad Odrę i Nysę lub którzy przetrwali na ziemi swych przodków.“

Jest pomnikiem jednego z największych pokojowych dzieł naszej historii. Jest również dokumentem mówiącym światu, że byliśmy tu, jesteśmy i pozostaniemy.

Na wielkie dzieło Wystawy Ziem Odzyskanych złożyła się praca ludzi, którzy przygotowali jej podstawa wowe założenia programowe, pracownicy, którzy w formach plastycznych przedstawili główne prawdy o Ziemiach Odzyskanych, wysiłek mózgowy i mięśni robotników budowlanych, techników i inżynierów. Przed wszystkim jest to jednak dzieło milionów robotników, rolników i inteligencji pracującej, którzy zagospodarowali te Ziemie.“

Wkrótce we Wrocławiu odbę-

Po prostu

Może by jeszcze raz za przykładem Warszawy

Starzy warszawiacy, kochający swoje miasto, wygrali walkę o przywrócenie dawnych, związanych z historią Warszawy nazw ulic. Obywatelski Komitet Zmiany Nazw Ulic Warszawskich postanowił przywrócić dawne nazwy ulicom Foksał, Nowowiejskiej, Wiejskiej, i Alei Szuca. Tenże Komitet zatwierdził zmianę nazwy Placu Saskiego na Plac Zwycięstwa, a ul. Płońską na ul. Próżnika.

I słusznie. Niektóre nazwy ulic można zmieniać, pewne ulice wymagają nawet zmiany nazwy, lecz są i takie, których nazwy nie powinny być zmienione, bo ich brzmienie stało się częścią miasta i związane są z jego historią.

Zrozumiałą jest rzecz, że szanujemy pamięć wielkich ludzi i chcielibyśmy dać temu wyraz. Lecz czyż konieczne przez nazywanie ich nazwiskami ulic? Są przecież tysiące innych sposobów uczczenia kogoś.

Za przykładem Warszawy w swoim czasie we wszystkich miastach zaczęło zmieniać nazwy ulic. Również w Łodzi. Rezultat jest taki, że nikt już nie wie, jak się jaka ulica nazywa.

W Łodzi jestem od niedawna i znam raczej nowe nazwy ulic. Kłórego dnia wybrałam się do znajomej, starej łodzianki. — Mieszkam przy ul. Śródmiejskiej — powiedziała. Wiesz, idąc w kierunku Placu Wolności, po lewej stronie. Szukałam, szukałam, czytałam napisy na wszystkich tablicach z nazwami ulic. Śródmiejskiej nie znalazłam. Wreszcie zapytałam przechodnia.

— Śródmiejska, przecież stoimy właśnie na jej rogu.

— Ależ pan się myli, powiedziała — to ul. Wieckowskiego.

— Nie proszę pani, to Śródmiejska.

Ponieważ Łódź zaczęła zmieniać nazwy ulic za przykładem Warszawy, to może by teraz również za jej przykładem zastanowić się, czy nie należałoby niektórym ulicom przywrócić starych nazw. A sądzę, żeby się przydało, bo i Łódź, choć o wiele od Warszawy młodsza, ma swoją tradycję i nazwy niektórych ulic są ściśle z nią związane. (i)

Samodzielne placówki naukowo-badawcze w Łodzi

Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie ustalenia wykazu samodzielnych placówek naukowo-badawczych, podlegających dekretowi o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (Dz. U. R. P. Nr 66), uznaje jako samodzielne placówki naukowo-badawcze m. in.: Państwowy Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego z siedzibą w Łodzi, Państwowy Instytut Książki z siedzibą w Łodzi. Rozporządzenie ukazało się w Dz. U. R. P. Nr 37. (x)

Pustawo było w olbrzymim „Hotelu Polskim“ w Lesznie. Długo, mroczne korytarze, pokoje bez widoków, prawie wszystkie wolne. Administrator, urzędujący w „biurze“ na parterze źle mówi po polsku, tak jak i jego pomocnica. Może to jeszcze nie wysiedleni Niemcy? W każdym razie zalecieli ras uprzejmie, w rozmowy nie ma czasu się wdawać; trzeba jechać do Wrocławia.

Jak na złość, deszcz mży bez przerwy. Ale szofer już się przyzwyczaił do tej „aury“, jedzie pełnym gazem. A może w tym wypadku magnesem jest Wystawa Ziem Odzyskanych, którą mamy zwiedzić?

Przy jakimś małym osiedlu kurczak usiłuje przebiec na drugą stronę szosy, trafia pod koła, kłab białego pierza unosi się do góry, ktoś będzie miał rosół...

Szybko przejeżdżamy przez Rawicz, a następnie przez Trzebnicę; już niedaleko Wrocław. Na przedmieściach widać usuwanie gruzów. Zniszczenia we Wrocławiu są duże, ale i tu daje się stwierdzić wzrastające tempo od-

* Patrz „Dziennik Łódzki“ z dnia 17.7. artykuł p. t. „Na szosach i w miastach“ i 19.8 artykuł p. t. „Burza i odbudowa“.

DOBRE WYNIKI ŁODZIAN

na mistrzostwach Polski we Wrocławiu



Pływanie w Łodzi zdobywa sobie coraz liczniejsze rzesze zawodników i kibiców. Dowodem tego są ukończone w poniedziałek we Wrocławiu mistrzostwa Polski, na których pływacy i pływaczki Łodzi wykazali klasę, z którą dziś każdy okręg musi się już liczyć.

Pływanie w Łodzi boryka się z dużymi trudnościami. Przede wszystkim brakuje materiałów, które nie pozwalają na zaangażowanie trenera. Brak odpowiedniej ilości godzin na krytej pływalni YMCA dla zawodników w sezonie od połowy września do połowy maja.

Niemowlonością jest zorganizowanie poważniejszej imprezy pływackiej w sezonie letnim, gdyż na pływalni EKS brak miejsc dla publiczności. Trybuny, które kiedyś tam były, uległy zniszczeniu. Po przeciwnej stronie trybun można by ustawić tylko jeden rząd widzów, gdyż drugi nie by już nie widział. Poza tym poziom wody pływalni jest tak niski, że po płytszej stronie pływalni zawodnicy, płynący cwałem, kładąc ręce o dno pływalni. Również skocznia nie jest nadzwyczajna: Skoki z trampoliny mają wyrabiać odwagę, zdecydowanie, opanowanie ruchów i pozycji, nadając sylwetce skoczka piękno.

Trampolina na pływalni EKS służy wręcz przeciwnym celem. Skacząc z niej można się rozbić, zerwać ścięgna itd. Kawał żelaza, niezabezpieczony żadnym chodnikiem przed poślizgnięciem zniechęca każdego, kto by chciał się uczyć skoków. A przecież Łódź miała kilku dobrych zawodników w tej dyscyplinie (Majchrzak, Witkowski, Brendler, Hempiński, Martynka, Przyborowski). Dziś brak chętnych. Zdrowie miłsze, więc zdala od trampoliny EKS. Również i pływalnia K. P. Zjednoczonych ze względu na brak punktacji zdobył 37 pkt. i 2 miejsce chętnych do organizowania imprez, a chlorowana woda wstrzymuje zawodników od treningów na tej pływalni.

Są jednak działacze i zawodnicy, których praca i usilny, regularny trening stopniowo, lecz systematycznie nie dźwigają poziom pływactwa.

Korzystne wrażenie zrobił we Wrocławiu Jerzy Boniecki z Filmowca, który, płynąc z najlepszymi pływakami Polski, zajął zaszczytne piąte miejsce w finale na 400 i 1500 m. stylem dowolnym. W klasie I na czole wysunął się zespół pływacki YMCA, który w ostatniej punktacji zdobył 37 pkt. i 2 miejsce za Wartą Poznań, a przed AZS

Wrocław, Gromem Gdynia, Filmowcem Łódź, Elektrycznością W-wa, Piastem Gilwice itd.

Wspaniale wypadli Anatol Jera z Filmowca, zdobywca czterech tytułów w kl. I na 100, 200, 400 i 1500 m. stylem dow. oraz Nikodemski Lech KP Zjednoczone, który zdobył pierwsze miejsce na 200 m. stylem klas. i drugie na 100 m. styl. klas., mając najtrudniejszą drogę do finału, poprzez przedbiegi i półfinał, gdyż do każdej z tych konkurencji zgłoszonych było ponad 30 zawodników.

Nastalek z YMCA zajęła drugie miejsce na 100 m. st. dow. i trzecie na 400 m. st. dow. Szczepaniakówna drugie miejsce na 400 m. styl. dow. i czwarte na 100 m. styl. dow. Sobczakówna czwarte miejsce na 400 m. styl. dow. i siódme na 100 m. styl. dow. Woźniakówna — piąte na 100 m. styl. grzbiet., piąte na 200 m. styl. klas. i siódme na 100 m. styl. klas. Sztafety YMCA 4x100 m. styl. dow. zdobyły pierwsze miejsce i 3x100 m. stylem zmiennym pań drugie miejsce.

Bogdan Witeczak Zjedn. był szósty na 100 m. wznak.

Czasy uzyskane przez wszystkich wymienionych zawodników są ich życiowymi rekordami. Pobitych zostało pięć rekordów okręgu, mianowicie:

400 m. styl. dow. panów: Boniecki 5:46 (5:50'1).

1500 m. styl. dow. panów: Boniecki 23:32'2 (24:51'9).

100 m. styl. klas. panów: Nikodem

Piłkarze Zw. Zaw. Jugosławii grać będą w Łodzi

W najbliższy czwartek w Łodzi grać będą piłkarze Zw. Zawodowych Jugosławii z reprezentacją Łodzi. Przypominamy, że Jugosłowianie w Warszawie zremisowali 1:1. Nie trzeba spać spokojnie, gdyż kojarzyć z meczem międzynarodowym Polska — Jugosławia, który odbędzie się w Warszawie w środę.

Po meczu ze Związkiem Zawodowym kapitan sportowy ŁOZPN ustalił ostateczny skład reprezentacji Łodzi na mecz z Krakowem o puchar śp. Kaluży.

**CHCESZ REGULARNIE
OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
WPLACAJ PUNKTUALNIE
PRENUMERATĘ!**

ski 1:25 (czas osiągnięty w przedbiegu).

100 m. styl. dow. pań: Nastalek — 1:32'4 (1:33).

4x100 m. styl. dow. pań: — YMCA w składzie Woźniakówna, Sobczakówna, Nastalek, Szczepaniakówna 6:32'6 (6:52'8).

Nie było bankructwa rekordów

Musimy mieć własnego Zatopka — Szkoda, że nie startowali zawodnicy ZSSR

Przed Igrzyskami Olimpijskimi zastanawialiśmy się nad kwestią rekordów światowych i olimpijskich z 1936 roku. Raczej byliśmy zdania, że nie padnie żaden z nich, a jeżeli któryś z zawodników potrafiłby zdobyć się na rekordowy wysiłek, to chyba jedynie Zatopka.

Wychodziliśmy z założenia, że młodzież jest wyczerpana wojną, że nie potrafiła jeszcze złapać drugiego oddechu i że chociaż będą dobre wyniki, to jednak nie zrodzi się drugi Owens.

A jednak choć nie padł rekord Owens, to jednak młodzież zdała egzamin celując. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby była nieco lepsza bieżnia, to i wyniki byłyby rekordowe. Powtórzyła się historia z 1932 i 1936 roku w walce w biegach krótkich: i tym razem zwyciężyli Murzyni.

Patrząc na biegających zawodników USA, czy Jamajki — zdawało się, że przy pierwszej okazji pobity zostanie rekord świata na 100 m. Murzyni biegają zdumiewająco miękko i nie czuje się u nich wysiłku. Sprinterzy przy przerywaniu taśmy nie mają grymasów na twarzy, a z uśmiechem patrzą jak entuzjastycznie się tłum. Dillard czy Ewell cieszyli się stawa. A jednak działa się im wielka krzywda w Londynie. Ich białe koledzy nie chcieli z nimi mieszkać pod tym samym dachem. Murzyni przeżyli ten cios i „złotili” skórę jak tylko się dało tym swoim „przyjaciółom”.

Gromadząca się codziennie na trybunach stadionu Wembley publiczność obdarzała sympatią walczących Murzynów.

Nie przedko chyba straca oni hegemonię w biegach krótkich. Nieco dziwnie wydają się, że Murzyni nie mogą odnosić sukcesów w biegach długich. Starty ich kończyły się nie powodzeniami. Kto wie jednak o będzie w przyszłości? Czy nie pokażą się kiedyś by pobić rekordy Zatopki.

Dalsza wyczerpana praca jak największej rzeszy młodzieży, przy pomocy kompetentnych władz, sprawi, że sport ten osiągnie w naszym mieście taki poziom, jak boks czy piłka nożna.

Gratulujemy pływaczkom i pływaczkom sukcesów wrocławskich, a kierownikom ruchu pływackiego w Łodzi dziękujemy za ich trudną i mozolną pracę.

Jedziemy do Warszawy na mecz z Jugosławią

Zainteresowanie meczem piłkarskim Polska — Jugosławia jest coraz większe. Szkoda, że stadion Wojska Polskiego w Warszawie nie będzie mógł pomieścić wszystkich zwolenników sportu piłkarskiego.

Niemal ze wszystkich miast Polski wybiera się sporo widzów. Z Łodzi na pewno pojedzie kilka tysięcy sportowców. Mecz z Jugosławią zapowiada się sensacyjnie. Jugosławia do Polski przyjedzie w olimpijskim składzie.

Spotkanie odbędzie się w najbliższą środę.

Skoro wymieniliśmy to nazwisko, to słów kilka o nim.

Zatopka jest biegaczem średniego wzrostu. Na pozór nie robi wrażenia długodystansowca. Budową przypomina Kusocińskiego, czy Soldana z Cracovii. Zatopka ma jeszcze szereg zasadniczych błędów stylowych. Nie wie on przede wszystkim, co robić z prawą ręką. Ręce u lekkoatlety powinny pracować w czasie biegu, a ręka Zatopka jest sztywna, Zatopka w biegu na 10 km dobrze rozwiązał walkę taktycznie. Natomiast w biegu na 5 km przegrał dzięki własnej, mylnej metodzie. Niepotrzebnie prował wyścig. Potem, gdy zaczął opadać z sił, dał się wyminąć Belgi, a 200 m przed taśmą zaczął finiszować, wykazując fantastyczną, jak na długodystansowca szybkość. I gdyby było jeszcze jakieś dwa trzy metry dalej do taśmy, to niewątpliwie Zatopka, zamiast srebrnego medalu, zdobyłby złoty.

Zatopka jest biegaczem wielkiej klasy. Ma on przed sobą perspektywę. Naszym zdaniem Zatopka potrafi jeszcze nie jeden raz poprawić ustanowione rekordy. Mielibyśmy przed wojną Kusocińskiego i Nojega, a teraz Cześci mają Zatopka.

I nam przydałby się własny Zatopka.

Trudno mówić o granicach ludzkiej możliwości. Nie ma konkurencji w lekkoatletyce, która miałaby

już zamknięty limit. Pamiętamy wszyscy historię rekordu w rzucie dyskiem pań. Konopacka, Wajsówna, potem Niemka a teraz rekordzistką jest doskonała zawodniczka Zw. Radzieckiego. Do niedawna wydawało się nam, że dalej jak 50 m żadna z zawodniczek nie potrafi rzucić, a tymczasem w Moskwie przetoczono granicę 50 m i Nina Dumbadze zapowiada pobicie swego niedawno ustanowionego rekordu świata.

Olimpiada jest rewia najlepszych na świecie zawodników. Szkoda, że w Londynie nie było zawodników ze Związku Radzieckiego. Znaczna ilość medali złotych, srebrnych i brązowych powędrowałaby nad Wolgę. Przede wszystkim właśnie w lekkoatletyce mieliby zawodnicy Zw. Radzieckiego bardzo poważne szanse zdobycia pierwszych miejsc. W boksie Karolew byłby mistrzem olimpijskim. Sądźmy, że i w piłce nożnej jedno z pierwszych miejsc przypadło by piłkarzom radzieckim.

W 1952 roku niewątpliwie wszystkie formalności zostaną załatwione i Związek Radziecki wyśle do Finlandii bardzo liczna reprezentacja. Zapewne przez te cztery lata dzielące nas do następnej Olimpiady wszystkie państwa postarają się sumiennie przygotować się do startu w tej największej imprezie sportowej świata, a kto wie czy w 1952 roku nie będzie przechodził przez Polskę i nasz sztafety, niosącej pochodnię ze zniczem olimpijskim.

Sam moment zapalenia znicza olimpijskiego w czasie otwarcia Olimpiady pozostawia niezalutę wrażenie. Raz w nocy, gdy powstała silna wicher zgasł znicz w Londynie. Był to zły omen. Ostatniego dnia Igrzysk zmarła zawodniczka Czechosłowacji. Czy ma to jakiś związek? Ale w Londynie o tych dwóch wypadkach mówiono bardzo słabo, nie tylko wśród zawodników, ale i wśród tych, którzy codziennie przez dwa tygodnie odwiedzali stadion w Wembley i patrzyli na buchający płomień olimpijskiego znicza.

Jarosław Nieciecki

Odzis mecz piłkarski w Pabianicach

Dziś w Pabianicach odbędzie się mecz piłkarski o wejście do Ligi między PTC a Lechią z Gdańska.

Spotkanie to zapowiada się interesujące. Zapewne PTC zechce na swoim boisku zdobyć dwa cenne punkty. Drużyna PTC na własnym boisku już nie jedno odniosła zwycięstwo. Na mecz ten wybiera się z Łodzi sporo zwolenników sportu piłkarskiego.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

DAMIĘTNIK PANI HANKI

POWIEŚĆ

Pani Hanka, młoda, piękna i beztroska żona obiecującego dyplomaty, przeczytała list, adresowany do swego męża. Z listu wynika, że mąż jej ma jeszcze jedną żonę, jest więc bigamistą.

Jacy ci mężczyźni są jednak wobec nas bezradni. Co prawda mam tylko dwadzieścia trzy lata i jeżeli by ktoś powiedział mi, że jestem piękna, nie byłoby to dla mnie nowością.

Tej nocy w jego pieszczotach było znowu tele zarborzości, chciwości. Omal mu nie powiedziałam:

— Przypominasz mi kogoś, kto pije więcej, niż pragnie, jakby miał się znaleźć na bezwodnej pustyni.

Tak. Niewątpliwie go kocham. Gdy tak leży z zamkniętymi oczami, usiłuję wyobrazić sobie tamtą. Czy jest ładna? Czy jest młoda? Czy jest do mnie podobna? Zauważyłam, że przygląda się z upodobaniem Lusi Czarnockiej, a Lusia jest właśnie w tym samym typie, co ja.

Zapytałam go niespodziewanie:

— Powiedz Jacku, czy kiedyś kochałeś?

Drgnęły mu powieki, lecz uśmiechnął się, nie otwierając ich:

— Kiedyś i teraz i zawsze.

— Nie wykręcaj się, przecież wiesz, o co mi chodzi. Pytam czy kochałeś inną.

Milczał długo, wreszcie odpowiedział:

— Raz... było to dawno... Zdawało mi się, że kocham...

Serce zabiło mi mocniej: wiedziałam, że mówi o niej. Nie ulegało wątpliwości: Jacek nie podejrzewa, że domyśliam się czegoś. Należało kuć żelazo póki gorące.

— Dlaczego powiedziałeś, że ci się zdawało? — zapytałam lekko.

— Bo nie było to prawdziwe uczucie. Krótkie oszołomienie i tyle.

— A ona?

— Co ona?

— Czy kochała cię?

Wydał wargi i powiedział:

— Chyba... Nie wiem... Raczej nie...

— Byliście kochankami? — zapytałam bez naciśku.

Spojrzał na mnie z ukosa:

— Daj spokój, Hanecko — powiedział. — Rozmowa o tym nie sprawia mi przyjemności.

— Dobrze — zgodziłam się. — Chcę wiedzieć tylko, czy się z nią widujesz?

— Skądże — wzruszył ramionami. — Nie widziałem jej od wielu lat.

Widocznie nie miał zaufania do mojej rezygnacji z rozmowy na ten temat, gdyż spojrzał na zegarek i orzekł: że najwyższy czas na sen.

Poszedł do siebie, a ja do późnej nocy nie mogłam zasnąć, zastanawiając się nad tym, co mam począć i jak postąpić. Najprościej byłoby rozmówić się z nim, szczerze, przyjąć i powiedzieć mu prosto w oczy:

— Popelnilem rzecz brzydka. Otrzymałem list, adresowany do ciebie i dowiedziałam się z niego, że jesteś bigamistą, że miałeś już żonę i że okłamałeś mnie, podając się za kawalera. Mam prawo chyba żądać wyjaśnień.

Jak zachowałby się wówczas Jacek? Jacek z jego wrażliwością, z jego przesubtelnym poczuciem honoru?... Przede wszystkim z właściwą mężczyznom logiką potępiłby mnie za to głupie otwarcie listu. — A poza tym uczułby się zdemaskowany, skompromitowany i poniżony. Może znieawidziłby mnie za to, że podstępem wdarałam się w jego tajemnicę. Może porzuciłby mnie i wrócił do tamtej? Kto wie zresztą, czy po prostu nie palnąłby sobie w łeb?

Oczywiście mogłabym przeciwdziałać temu, mogłabym go zapewnić o swoich niezmiennych dla niego uczuciach i zaoferować mu pomoc w walce z tą szantażystką. Ale w każdym razie cała ta brzydka sprawa ległaby na zawsze między nami jak brudny cień.

Myśl o tym, że znam jego przestępstwo wyrodziłaby się w nim w końcu w niechęć do mnie. Przecież nigdy nie mógłby zrobić mi żadnej uwagi. Bałby się przy każdym słowie, że mu wypomnę jego bigamię.

Nie. Stanowczo nie wolno mi wspomnieć mu bodaj słówkiem, że coś wiem o tym.

Nad ranem dopiero przyszedł mi szczęśliwy pomysł: Strój Albin Niementowski to jedyny człowiek, do którego się można zwrócić o radę.

SRODA

Boże, co za straszny dzień! Oczywiście poszedł. Cała moja przebiegłość na nic się nie zdała. Gdy wychodził przed jedenastą, prosiłam go, by odesłał mi auto, gdyż miałam nadzieję, że od szofera dowiem się, w którym był hotelu. Tymczasem Jacek w ogóle auta nie wziął i widziałam przez okno, jak wsiadał do taksówki.

„B” — to może być pierwsza litera tak dobrze nazwiska, jak i imienia. W grę wchodzić mogą, jak sądzę, trzy wielkie hotele: „Europejski”, „Bristol” i „Polonia”. W którym ona mieszka? Żeby chociaż wiedziała, ile ma lat lub jak wygląda.

d. c. n.

Żadna „żelazna kurtyna“

nie dzieli ludzi nauki i sztuki

Wypowiedź wicem. W. Sokorskiego na temat Kongresu Intelektualistów

Wiceminister kultury i sztuki Włodzisław Sokorski udzielił przedstawicielom prasy następujące wypowiedzi w związku z Światowym Kongresem Intelektualistów w obronie pokoju:

„Podstawowym zagadnieniem, które stanie się przedmiotem rozważań wrocławskiego kongresu intelektualistów, będzie niewątpliwie problemem wspólnoty kulturalnej narodów, wielki problem wspólnej kultury człowieka.

Kultura powstaje nie w wyniku prostego nagromadzenia odkryć i osiągnięć naukowych jednostek i narodów. Proces rozwoju kulturalnego jest nieustannym procesem, przewarstwianym na coraz to wyższej podstawie materialnej i duchowej, tych osiągnięć pracy człowieka, które przekraczają granice czasu i przestrzeni gromad, plemion czy narodów w ramach których powstały i których są bezpośrednim dziełem.

To wszystko, nosi w sobie znamię wielkich, zobiektywowanych osiągnięć kulturalnych, jest trwałym i wspólnym dorobkiem społeczności ludzkiej. Jest jej trwałą i wspólną kulturą.

Nie może istnieć i nie będzie istnieć żadna „żelazna kurtyna“ dla istotnie trwałych i wielkich osiągnięć kulturalnych człowieka, powstających dziś w trudnej walce, przeciwko tym, którzy dla egoistycznych interesów swojej klasy chcą zatrzymać świat w jego rozwoju. Tę walkę o postęp kulturalny prowadzi dzisiaj klasa robotnicza w najszerszym tego słowa pojęciu, obejmującym zarówno robotników fizycznych, jak i pracowników umysłowych.

Nasza walka jest zaprzeczeniem, więcej nawet przeciwnością wobec wszelkim rozstrzygnięciom na gruncie nowych wojen, jest walką z nową próbą wykorzystania doniosłych odkryć naukowych dla produkowania narzędzi zbrodni i mordów.

Wojnę, jako formę rozstrzygnięcia historycznych wybiera zawsze klasa ginąca, dziś więc wybiera ją faszyzm i imperializm. Wojnę imperializm wybiera dlatego, że nie będąc już w stanie sememu, tworzyć żadnych nowych, trwałych wartości kulturalnych, świadomości idzie na zniszczenie kultury człowieka, odmawiając mu prawa do wolności i twórczego rozwoju.

I dlatego kongres intelektualistów i działaczy sztuki całego świata, kongres w obronie trwałych wartości kulturalnych i naukowych osiągnięć człowieka, kongres będący wyrazem wspólnoty kulturalnej narodów, jest jednocześnie kongresem wymierzonym przeciwko nowej zbrodni wojny, przeciwko szczeni na siebie na rodów świata, przeciwko psychozje masowego mordów.

Zbierając się na kongresie wrocławskim, nie wolno nam jednak ani przez chwilę zapomnieć, że główną siłą intelektualistów świata, myśliciel, uczonych i artystów jest nie tylko miara ich prawdy obiektywnej i poczucia historycznej słuszności, lecz przede wszystkim jest nią mię-

dzynarodowa solidarność, siła i wola klasy robotniczej, której są częścią składową i nierozłączną. Wola klasy robotniczej jest bowiem dzisiaj wola tych wszystkich narodów, które zwały swą przyszłość z postępem kulturalnym, a więc prawdziwą wolnością.

I w takim stopniu, w jakim klasa

robotnicza sama stała się dzisiaj narodem, w jakim walczące ludy, wyzwolone z pęt imperializmu i kapitalizmu stały się częścią składową walczącej ludzkości, możemy mówić o historycznej misji kongresu wrocławskiego, jako kongresu, głoszącego trwałą wspólnotę kulturalną narodów świata, jako kongresu, który

Buty dla diabłów

i suknia ślubna dla p. Skarżanki

Teatr Wojska Polskiego przygotowuje się do nowego sezonu. Podawaliśmy już, że w roku bież. działalność jego będzie się rozciągać na trzy sceny: w odnowionym budynku na Jaracza, w nowym teatrze muzycznym „Melodram“ na Strzeleckiej i w Warszawie w teatrze „Placówka“. W najbliższym czasie grane będą sztuki: „Wesele krwi“, „Igraszki z diabłem“ i „Gody weselne“.

Sezon rozpoczyna się od 1 września. Obecnie teatr przy ul. Jaracza jest milczący i cichy. Ale cisza ta jest pozorna. Bo wewnątrz teatru widać i tętno pracy silniej niż kiedykolwiek.

Pracownia stolarska zastawiona jest tajemniczymi rusztowaniami, deskami i podłami. Na półkach stoją filigranowe projekty dekoracji sceny do różnych sztuk. Ściśle według tych wzorów muszą być wykonane meble i dekoracje. W dalszym etapie pracy dekoracje te przechodzą do pracowni malarskiej, gdzie pod wprawna ręką malarzy nabierają życia i barwy. Ale tutaj, maluje się nie tylko dekoracje. Często zdarza się, że teatr nie może otrzymać odpowiednich do sztuki materiałów na stroje. Trzeba więc przerabiać je „własnym pomysłem“. W pracowni malarskiej dorabia się na tkaninach barwne kwiaty, lub przemalowuje tło.

Wreszcie modelatornia. Trzeba przynajmniej, że wygląda dość oryginalnie. Ołbrzymich rozmiarów drzewa, wykonane z dykty, wysokie kolumny, a dalej boazerie z masy papierowej i kunsztownie powycinane listwy, które koronuje nagie pnie drzew.

W innej części budynku mieści się pracownia krawiecka. Barwnie tu i kolorowo. Na stole kierownika pracowni leżą rysunki — projekty. Ściśle według nich muszą być wykonane modele. Właśnie wykańcza się stroje do „Wesele krwi“, która to sztuka grana będzie w Warszawie.

Na jednym ze stołów leżą zwoje białego atlasu.

— To suknia ślubna dla p. Skarżanki, która gra rolę panny młodej. Musimy szyć aż dwie takie suknie, gdyż w trakcie sztuki sprawa zaślubin komplikuje się nieco, suknie brudzi się i do samej ceremonii trzeba włożyć świeższe — objaśnia mnie kierowniczka pracowni.

Oglądam suknie wiszące na wieszakach. Długie, do ziemi, przy każdej równie długi spód z mnóstwem falba-

nek, prócz tego jeszcze jedna spodnica i długi fartuch.

— Na taką suknię potrzeba 18—20 metrów materiału. Ale to wcale nie jest dużo. Suknia Elektry pochłonie 54 m tkaniny.

— Jak to dobrze, że nasza moda tego jeszcze nie wymaga — westchnęłam sobie w duchu.

Naprzeciwko pracowni krawieckiej znajduje się pracownia szewska. Tu na warszacie jest komplet butów „diablińskich“ do sztuki „Igraszki z diabłem“. Diabłów będzie wielu, każdy będzie miał swój styl a do tego stylu potrzebne są odpowiednie buty. Jeden z diabłów będzie miał but z „haczykiem, na którym w pewnym momencie zawisnie. Ale to już tajemnica.

Z dała od innych pracowni znajduje się perkarnia. I tutaj na warszacie „Igraszki z diabłem“. Peruki czarne lub czerwono-rude. We wprawnych palcach perkarnicy miga ją pasemka włosów, przeciągane przez płótno peruki. Gdy peruka jest gotowa, przyprowadza się do niej „szatańskie“ roki.

Przed opuszczeniem teatru, trzeba zażyć jeszcze jak wygląda odnowiona widownia i scena.

Teatr jest już prawie gotów do przyjęcia publiczności. Wszystkie pachnie świeżością, farbą i pokostem. Wykańcza się jeszcze odświeżanie foteli i wybija zielonym pluszem łoża. Cały teatr bowiem „zrobiony“ jest w tonie szaro-zielonym.

Na scenie przygotowuje się prowizoryczną „obrotówkę“ potrzebne do wystawienia „Igraszki z diabłem“.

Państwowy Instytut Badań Literackich powstaje w Polsce

W Dzienniku Ustaw z dnia 6-go sierpnia br. (Na 37) ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu Instytutu Badań Literackich. Instytut będzie samodzielną placówką naukowo-badawczą, podlegającą Ministrowi Oświaty. Zadania Instytutu Badań Literackich są następujące: Organizowanie, prowadzenie i popieranie prac badawczych i publikacji z dziedziny nauki o literaturze, opracowywanie wzorowych wydań tekstów i komentarzy do użytku szkolnego

rozbiła w niwecz sztucznie tworzoną przez amerykański imperializm legendę o „żelaznej kurtynie“, mającej jakoby dzielić narody i państwa.

Te fałszywą legendę raz na zawsze przekreślamy, nie dzielić bowiem ludzi nauki i ludzi sztuki, ponieważ prawdziwa nauka i prawdziwa sztuka zaczyna się dzisiaj tam, gdzie na arenie historii wkrocza nowy człowiek postępującego, człowiek, którego sztandarem jest wolność, twórczość, nauka i sprawiedliwość społeczna.

Kultura na codzień

kradzież niekaralna

Szóste z „Dziesięciorga przykazań“ mówi nam: — „nie kradnij“. Nie określa jednak dokładnie, co należy rozumieć pod nazwą kradzieży, dlatego najuczciwsi, zdawało by się ludzi, dopuszczają się często tego grzechu w zupełnej jego nieświadomości.

Myślę tu o tak rozpowszechnionym rodzaju kradzieży, jakim jest kradzież cudzego czasu, cudzego spokoju, cudzego snu.

Jakie prawo do każdej z tych najcenniejszych dla człowieka wartości mają ci, którzy swoim głośnym zachowaniem macą nasz wypoczynek, lub rozwekają, a przeważnie pozbawioną treści gadaniną, przysypują, niby chmurą mi kurzu, nasze mózgi? Chciało by się takiemu natrętowi powiedzieć: „Zamiłknij wreszcie, idź już sobie“ — ale konwenans nie pozwala. Trzeba, udając w dodatku zainteresowanie, pozwalać się okradać z czasu, który zamierzaliśmy spędzić przyjemniej lub pożytecznie.

Chciałoby się wylać przez okno dzbanek zimnej wody na głowę wrzaskliwego sprzedawcy, który nas zbudził zbyt wcześnie kradnąc godzinę należytego nam snu. Ale nie robimy tego, bojąc się protokołu, grzywny, lub aresztu, podczas gdy w gruncie rzeczy areszt należałby się rabusiowi. I to bezwzględny, bez zawieszania.

KLEKS.

Będziemy więc mieli złudzenie, że teatr WP posiada scenę obrotową.

Opuszczam „milczący“ teatr, za kulisami którego pulsuje i tętni życie. Spotkamy się znów na premierze „Igraszki z diabłem“.

(W)

Nagroda literacka Opola

Na posiedzeniu budżetowym Miejskiej Rady Narodowej oraz Zarządu Miejskiego Opola przyjęto uchwałę o ustanowieniu nagrody literackiej miasta Opola w wysokości 200.000 złotych.

Nagroda literacka miasta Opola przyznana będzie po raz pierwszy w roku przyszłym. Wyróżniony nią zostanie autor najlepszej pracy literackiej, osnutej na tle problemów Ziemi Zachodnich.

Opole jest — po Nysie — drugim już miastem na Śląsku Opolskim, ustanawiającym nagrodę literacką.

Kogo i za co nagrodzono na Festiwalu w Mariańskich Łąziach

Wielka międzynarodowa nagroda za najlepszy film długometrażowy „Ostatni Etap“ (Polska).

Międzynarodowa nagroda pokoju — „Zagadnienie rosyjskie“ (Harry Smith odkrywa Amerykę) (ZSRR).

Międzynarodowa nagroda pracy „Pieśń tajgi“ (opowieść o ziemi syberyjskiej) — (ZSRR).

Nagroda za reżyserię: William Wyler — „Najlepsze lata naszego życia“ (USA).

Nagroda za zdjęcia: Gabriel Figueroa — „Rio Escondido“ — (Meksyk).

Nagroda za scenariusz: Arkadij Pierwiencow — „Trzeci szturm“ — (ZSRR — Ukraina).

Nagroda za muzykę: A. Chaczaturian — „Zagadnienie rosyjskie“ — (Harry Smith odkrywa Amerykę).

Nagroda za grę aktorską: Madeleine Robinson — „Bracia Bouquinquant“ — (Francja).

Nagroda za film krótkometrażowy zrealizowany według scenariusza „Oni widzą znów“ (ZSRR — Ukraina).

Nagroda za krótkometrażowy film reportażowy: „Jeden tysiąc, milion“ — (Czechosłowacja).

Nagroda za film rysunkowy: —

„Anielski płaszcz“ — Czechosłowacja.

Nagroda za film barwny: „Pieśń tajgi“ — (ZSRR).

Honorowe wyróżnienia otrzymały następujące filmy:

„Gdy kwitną łaki“ — Szwecja

„Dom ojcowski“ — Izrael.

„Konik garbusek“ — ZSRR.

„Wyspa na lagunie“ — Włochy.

„Światło narodu“ — U. N. O.

oraz duński film krótkometrażowy. Dalsze wyróżnienia honorowe otrzymał:

Reżyser G. de Santis — „Tragiczny pościg“ — Włochy.

Operator A. Moskwin — „Pirogow“ (ZSRR).

Scenarzysta Robert Sherwood — „Najlepsze lata naszego życia“ — (USA).

Autorzy scenariusza filmu „Rio Escondido“ (Meksyk).

Przechodnią nagrodę narodową za najlepszy czeskosłowacki film, demonstrowany na festiwalu, uzyskał film reżyserii Frantiska Capa — „Biała ciemność“.

Nagroda za najlepszy pełnometrażowy film dokumentalny nie została w tym roku nikomu przyznana.

Niedawno w felietonie, zatytułowanym „Nasze miasto“ poruszyłam sprawę nietaktownego, moim zdaniem, stosunku tzw. ludności napływowej do Łodzi, która jej w trudnym dla niej okresie użyczyła gościny. Podkreślałam spotykany często brak już nie tylko wdzięczności, ale zwykłej lojalności, która zdawałoby się, powinna przecież obowiązywać.

W odpowiedzi na ten felieton otrzymałam od czytelników szereg listów, świadczących, że sprawa ta jest rzeczywiście dość mocno zaożniona i żywa obchodzi nie tylko łodzian, ale i tych, którzy spędziwszy tu kilka lat, zdolałi przywiązać się do „naszego miasta“ i szczerze je polubić.

O tym, że Łódź posiada ładne, a mało znane dzielnice, świadczy list, który chciałabym poniżej za cytować, bo sądzę, że może on zainteresować niejednego z czytelników. Korespondent Rzecki, pisze tak:

„Słusznie Pani podkreśliła, że są tu interesujące zakątki, które warto obejrzeć i z którymi warto

JESZCZE O „NASZYM MIĘŚCIE“

się zaprzyjaźnić“. Istotnie tak jest. Poczynając od okresu chłopięcego stale robię — przynajmniej raz na tydzień — „wypadki“ tak na przedmieścia jak i w okolicie Łodzi. Coraz to w inną stronę. Nie powiem, że za każdym razem coś szczególnie ładnego można odkryć, ale bardzo często znajduje się istne perełki widoków, które chwytają oko dając dużo odczuć estetycznych.

I tak, nie będzie ten żałował, kto przejdzie trasą Żabieniec — Radogoszcz bocznymi drogami, gdzie pełno lasów, wąskich strumyków, miejscami stawów i oaz zieleni w postaci ogrodów.

Równie przyjemnie odbywa się spacer na przestrzeni przedmieść Stoki — Sikawa poprzez gęstwy uliczek z małymi domkami, z których niejedną zachwyca nas swą strukturą i filigranowym ogrodnikiem.

Także miło jest odbyć wycieczkę od Polesia Konstantynowskie-

go poprzez Manię, Cyganek, pole ćwiczeń wojskowych, Brus, Retkinie, do ul. obywatelskiej.

Warto też obejrzeć stację pomp na Chojnach i później wyjść ulicą Kolumna do szosy Rządowskiej za kościołem św. Wojciecha.

Ciekawa jest także wycieczka do stacji ścieków, znajdującej się w szarym polu niedaleko Lublinka. Idzie się tu ul. Karolewską. Można później wyjść do szosy pabianickiej koło Lublinka.

Kto pragnie dłuższej wycieczki i większych przestrzeni, to niechaj jedzie i lub 15 na Doly i tam za mostem kolejowym skręci od szosy warszawskiej w lewo w ul. Wycieczkową i uda się do Łagiewnik, drogą wśród lasów. Powrotną zaś — od Łagiewnik można odbyć inną trasę, a mianowicie ul. Łagiewnicką do Juliana.

Wiele jest ciekawych rzeczy do obejrzenia w samym mieście,

trzeba tylko chcieć trochę powędrować ulicami miasta nie spiesząc się zbyt.

W dalszym ciągu swego listu p. Rzecki porusza sprawę znajomości ulic miasta:

— „Wątpliwie bardzo, czy znajduje się choć jeden łodzianin, który by wiedział, gdzie znajduje się dana ulica, o ile jest to ulica położona na jednym z przedmieść Łodzi. Przyczyną tego jest, że po 1945 r. zostały granice Łodzi ogromnie rozszerzone i przybyło moc osiedli podmiejskich z nowymi ulicami. Ponadto przyczyną nieznajomości ulic są też zmiany i ustalenia nowych nazw przez Zarząd Miejski, gdyż po włączeniu do Łodzi podmiejskich osiedli, wytworzył się taki stan, że kilka ulic w różnych punktach miasta nosiło jedną i tę samą nazwę — tak, że zaszła konieczność nadania nowych nazw.

Ale nie tylko zwykły śmiertelnik, mieszkańiec Łodzi nie zna

ulic na przedmieściach. Nie znają ich również i przedstawiciele władz, jak milicja oraz instytucje użyteczności publicznej — jak tramwaje. Zapytani o jakąś ulicę na przedmieściu, mówią, że nie wiedzą. Rzadki jest wypadek, aby mogli dobrze poinformować. Aby dokładnie się dowiedzieć trzeba się dopiero informować w Wydziale Komunikacji Zarządu Miejskiego, albo też na posterunkach KEL, znajdujących się w poszczególnych punktach na terenie miasta, a posiadających szczegółowe mapy.

Aby zapobiec temu stanowi, po żądaniu byłoby wydanie skróconego wyliczenia w małym formacie. Skrócony taki powinni posiadać zarówno milicjanci jak i służba ruchu KEL. Pomogło by to wielce we właściwym informowaniu osób zapytujących o dane ulice“.

Wydaje mi się, że autor listu ma bardzo wiele racji. Dziękując mu za interesujące uwagi, komunikuję, że ogarnął mnie duch wędrowki i w najbliższym czasie pomaszeruję którąś ze wskazanych przez niego tras.

I. TOMSKA

KALENDARZYK

Niedziela 22 Sierpnia

DZIS:
Tymoteusza

JUTRO:
Filipa Benic.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56), Da-
niewicza (Piotrkowska 127), Gorceyko-
go (Przejazd 59), Karłina (Wschodnia 54),
Zajączkiewicza (Złoty Rynek 37), Zag-
rowskiej (Limanowskiego 37).

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jaracza Nr 27
nieczynny.

TEATR TUR — ul. 11 Listopada 21
O godz. 19.30 gościnne występy zespo-
tu krakowskiego w sztuce G. Zapolskiej
pt. „Zabusia”. — Ostatni tydzień.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
O godz. 19.15 komedia Korzeniowskie-
go „Panna Mełzanka”.

TEATR LETNI „BAGATELA”
ul. Piotrkowska 94
O godz. 16.30 i 20. „Musisz być moją”.

TEATR LETNI „OSIA”, ul. Zachodnia 43
„Rozkoszna dziewczyna” o godz. 19.30.
Złotki ważne.

TEATR LETNI — Piotrkowska 243
O godzinie 19.15 operetka „Cnotliwa
Zuzanna”.

MUZA MIEJSKIE:
Muzcum Przyrodnicze w Parku Sienkiew-
icza nieczynne do dn. 1 września.
Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14
czynne codziennie od 10—17 prócz po-
niedziałków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14
czynne codziennie od 10—17 prócz po-
niedziałków.
Sztuki — Wieckowskiego 35, otwarte od
10—17 prócz niedziel i pałtów.

Kino

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Rosanna siedmiu księżyków”
(godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30).

BALYK — ul. Narutowicza 31:
„Synowie”
(godz. 17, 19, 21, w niedz. 15).

BAJKA — ul. Franciszkańska 21:
„Ostatnia szansa”
(godz. 17.30, 20, w niedz. 15).

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
„Program aktualności kraj. i zagr.
Nr. 26”
(godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21).

HEJ! — ul. Legionów 2/4:
„Kobieta sama”
(18, 19, 20, niedz. 14)

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Okoliczności łagodne”
(godz. 18, 20, niedz. 16).

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Złotone lata”
(godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30)

PRZEDWIOSNIE — Żeromskiego 74/76:
„Drogowcy”
(godz. 17.30, 20, niedz. 15).

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Kwiat miłości”
(godz. 17, 19, 21, niedz. 15).

ROMA — ul. Rzgowska 54:
„Monsieur La Souris”
(godz. 18, 20, niedz. 16).

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Belita tańczy”
(godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30).

STYLWY — ul. Kilińskiego 123:
„Tajemnica nocy wigilijnej”
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

ŚWIĘ — Białki Rynek 5:
„Konwój”
(godz. 18, 20.30, niedz. 15.30).

TECZA — ul. Piotrkowska 108:
„Zaklęta narzeczona”
(godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.)

TATRY — Sienkiewicza 40 (w ogrodzie):
„Miasto bezprawia”
(godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, niedz.
14.30)

WISLA — ul. Daszyńskiego 11:
„Bołero”
(godz. 17, 19, 21, niedz. 15)

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Miasto bezprawia”
(godz. 15, 17, 19, 21, w niedz. 13).

WOLNOŚĆ — ul. Napierkowski 16:
„Knoek-Out”
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz.
14.30).

ZACHETA — ul. Zgierska 28:
„W pogoni za meżem”
(godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30).

**Listy, telefony, telegramy
prędzej i lepiej**

W czwartek, dn. 19 bm, odbyło się w lokalu świetlicy Związku Zaw. Prac. Pocztowo - Telekomunikacyjnych ogólne zebranie członków tego Związku Okręgu Łódzkiego. Głównym tematem obrad było przystąpienie do współzawodnictwa pracy pracowników pocztowy i telekomunikacyjnych.

W Min. Poczty i Telegrafów opraco-
wany został przez specjalną komisję,
złożoną z przedstawicieli Zw. Zaw. P
i T regulamin, określający formy
współzawodnictwa. Regulamin został
opracowany na razie dla 80 proc.
pracowników (telefonistki, telegra-
fistki, listonosze, kontrolerzy, naczelnicy,
służba pocztowa nadawczo-od-
dawcza). Regulamin dla reszty pra-
cowników został przesłany do za-
twierdzenia.

Uprawnienie służby pocztowo-tele-
komunikacyjnej wpłynie na podnie-
sienie wynagrodzenia pracowników.
Pracownicy, którzy przekroczą
normę będą otrzymywali premie. Po
zwoli to również na wyeliminowanie
osób źle pracujących i zlikwidowanie
przerostów personalnych.

W przemówieniu swym dyr. P i T
inż. Koncziński podkreślił znaczenie
małej racjonalizacji pracy, polegają-
cej na zastosowaniu ulenszeń i upro-
szczeniu w służbie P. T. Apelował rów-
nież, aby pracownicy składali swe
projekty na usprawnienie pracy.

Na zakończenie zebrania uchwalili
dwie rezolucje. Jedną z nich doty-
czy przystąpienia do współzawodni-
ctwa pracy. Druga wyraża protest
przeciwko wzmagającemu się terro-
rowi faszystowskiemu w Hiszpanii.

**Zbożem będą płacić podatek
Pomyślnie zbiory umożliwiają chłopom
spłatę zaległości zeszłorocznych**

Wyjątkowo pomyślnie zbiory tego-
roczne w woj. łódzkim umożliwią
wielu rolnikom spłatę zaległości
podatkowych z roku ubiegłego. Na
odbywających się ostatnio w róż-
nych miejscowościach województwa
gminnych i powiatowych zebra-
niach Zw. S. Chł. gospodarze uchwa-
lają zapłacić wszystkie zaległe na-
leżności skarbowe.

W związku z tym do państwo-
wych magazynów zbożowych w woj.
łódzkim wpłynęło w tym roku po-
kazna ilość zboża. Zaległości bowiem
z 1947 r. oraz należności z podatku
gruntowego za rok bież. wynoszą
39.351 ton ziarna.

Akcja wymiaru i ściągania podatku
gruntowego zostanie usprawniona.
Specjalne komitety społeczne przy
urzędach pełnomocników do spraw
podatku gruntowego będą organem
opiniotwórczym przy ściąganiu po-
datków.

W innych województwach komisje
także istnieją już od dawna i wy-
wiązują się doskonale z powierz-
onych sobie zadań.

Wojewódzki komitet dla spraw

podatku gruntowego już powołano.
Weszli do niego: Domagała — z ra-
mienia WRN, inż. Kawczak — Zw.
S. Chł., Bukowski — PPR, Głowac-
ki — PPS, Słoń — S. L. oraz Sta-
rzec jako przedstawiciel ZMP.

W najbliższych dniach powstaną o
analogicznym składzie organizacyj-
nym komitety powiatowe i gminne.
(jb)

**Łódzcy studenci
dla studentów**

Spółdzielnia „Xenon” w Łodzi,
wchodząca w skład Centrali Spół-
dzielni Pracy została założona w
1946 roku przez studentów Politech-
niki Łódzkiej. Produkuje ona wyso-
kwartościowy kwas fosforowy che-
micznie czysty, który ma bardzo
szerokie zastosowanie w hutach.

Osobliwa ta spółdzielnia zysk swój
przeznacza na stypendia dla bied-
nych i zdolnych studentów.



NIEDZIELA, 22 SIERPNIA 1947 r.

7.05 Koncert poranny (z muzyką w Pa-
rku Wilsona), 8.00 Dziennik, 8.20 Program
dnia, 8.30 Muzyka lekka, 9.00 Nabożeń-
stwo z Kościoła Wszystkich Świętych w
Kurazku, 10.00 „Człowiek przedwojny”
„Służby Polsce” — audycja słowno-mu-
zyczna, 11.00 Program na dziś, 11.05
„Na widowni tygodnia” — felieton H.
Elię, 11.15 P. Czajkowski — Suita pt.
„Dziadek do orzechów”, op. 71 (płyty),
11.30 Komunikaty, 11.40 d. c. i zakłече-
nie Suity Czajkowskiego „Dziadek do
orzechów” (płyty), 11.50 „Z frontu radio
fonizacji” — wiadomości, 12.04 Poranek
symfoniczny (płyty), W przerwie — Ra-
diokronika, 13.30 „Prognoza pogody” —
zapadka radiowa, 13.40 „Miasto — wsi!”
14.25 Przegląd najcięż. aud. przyszł. ty-
godnia, 14.30 „Białe fartuski” — stu-
diowisko wg. wodewilla K. Krumiłow-
skiego, 15.30 Koncert Polskiej Kapeli Lu-
dowej, 16.00 „Współczesna polska zmys-
łowa XVII wieku” — audycja poetycka,
16.10 „Francuska muzyka kameralna”,
16.40 „Przygoda młotki” — audycja sl-
muzyczna dla dzieci, 17.00 „Mówi Wy-
stawa Ziem Odzyskanych”, 17.05 „Pod-
wieczorek przy mikrofonie”, 18.35 „Noc-
leg w Apeninach” — komedia A. Fredry,
18.55 „Melodie świata”, 19.20 Z twórczo-
ści Maurycego Raela (płyty), 19.35 Fe-
leton J. Wyszyńskiego pt. „Język
umeczony i odrodzony”, 19.50 „Europa
molekularna” — audycja sl-muz.
20.20 „Z życia Związku Radzieckiego”,
20.50 Muzyka, 20.58 Komunikat meteoro-
logiczny, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka
tancerzowa w wyk. Ork. Tan. P. R. 22.25
Wiadomości sportowe lokalne, 22.33
Omówienie programu lokalnego na jutro,
22.35 d. c. muzyki tancerzowej, 23.00 Ostat-
nie wiadomości, 23.10 Wiadomości spor-
towe, 23.20 Program na jutro, 23.30 Mu-
zyka tancerzowa, 24.00 Koncert żywech, 0.20
Zakończenie audycji i Hymn.

**Potrójna uroczystość
w Tuszynie — Lesie pod Łodzią**

Dzisiaj rozpoczynają się w woj. łódz-
kim uroczystości dożynkowe.

Robotnicy majątków będą współ-
nie obchodzić święto zbiorów w pra-
cownikami okolicznych gospodarstw
chłopskich.

W ciągu ostatniego roku zaszło
dużo zmian w życiu wsi woj. łódz-
kiego. Przede wszystkim rolnicy
rozpoczęli w tym roku wyścig pra-
cy, a wielu z nich wykazać się już
może poważnymi osiągnięciami.

Tegoroczne dożynki więc odbędą
się pod hasłem podsumowania i ucz-
czenia wyników współzawodnictwa
pracy na wsi. Przewodnicy pracy
mają w ramach uroczystości obcho-
dów dożynkowych otrzymać specjal-
ne wyróżnienia i nagrody.

5 września odbędą się dożynki w
Tuszynie - Lesie pod Łodzią. Zapow-
iedział na swój przyjazd minister
rolnictwa i reform rolnych Jan Dab-
kociol oraz wiele wybitnych osobi-

stości spośród działaczy wiejskich.
Uroczystości w Tuszynie - Lesie
będą miały potrójny charakter, 5
września bowiem przypada Święto
Lotnictwa, a w dniu następnym pią-
ta rocznica dekretu o reformie rol-
nej.
(jb)

Z kroniki milicyniei

KRADZIEŻE W FABRYKACH
Za systematyczne kradzieże wesz-
ła w firmę PZPB Nr 3 (Piotrkowska
293) zatrzymano został Henryk Ja-
worski (Smecza 28) i Eugeniusz Gó-
recki (Księży Młyn 9).

Aleksander Rzeźnicki (Felsztyn-
skiego 25) i Józef Krawczyk (Fel-
sztyńskiego 24) zostali zatrzymani
za usiłowanie kradzieży 12 kg sma-
ru i 3 czarnej przędzy krajówek na
szkodę PZPB Nr 4.

NIEUCZIWA SŁUŻĄCA

Przy ul. Narutowicza 25 zatrzy-
mano pracownicę domową Pelagię
Golygowską za systematyczne kra-
dzieże na szkodę jej pracodawcy
Sołowiejczyka.

OTRULA SIĘ CHLOROFORMEM

Maria Fidler, dozorczyni domu
przy ul. Narutowicza 42 z nieustalo-
nych dotychczas przyczyn otrula się
chloroformem.
Lekarz pogotowia stwierdził zgon.
(w)

Ofiary

Za pośrednictwem redakcji „Dz.
Łódzkiego” złożono:

- 1) Zamiast upominku z okazji
imienin dyr. inż. Mariana Kobylń-
skiego na Łódzką Rodzinę Radiową
zł. 1737 — grono pracowników Zjed-
noczenia Energetycznego Okręgu
Łódzkiego.
- 2) Znalezione na przystanku tram-
wajowym przy ul. Piotrkowskiej zł.
500 — bezimiennie na PCK.

Humor

Dziecięca logika

— Mamusiu, dziś w nocy było pew-
nie bardzo gorąco.
— Dlaczego?
— Bo cały trawnik jest spocony.

„Minos, sędzia piekieł”

berliński przydomek gen Clay'a
Marka wschodnia zwyciężyła zachodnią

W tygodniku „Parallèle 50” (Nr 103) znana dziennikarka
francuska, Dominique „Desanti”, zamieściła migawki ze
swej podróży po Niemczech w lipcu br. Oto jak opisuje
wrażenia z pobytu w zachodnich sektorach Berlina i we
Frankfurcie n. M.

Teraz nie przyjeżdża się do Berli-
na, ale spada się tam, lub mówiąc
ściślej — ląduje, ponieważ w drodze
z zachodu jedyną trasą jest powie-
trze.

Bogowie meteorologii zdają się wy-
raźnie sprzyjać blokadzie, bo samo-
loty uderzają w chmury, cofają się,
lub doznają uszkodzeń.

Berlińczycy czują się tak, jakby
wrócił rok 1945.

SYTUACJA W BERLINIE

Wyżywienie zachodnich sektorów,
zrzucane przez samoloty amery-
kańskie składało się z produk-
tów bezwzględnych, do przynębię-
nia dołczał się rodzaj okrut-
nego humoru: „Traktuj nas, jak
Tantala — mówili wykształceni ber-
lińczycy. Dają nam żywność, której
nie możemy spożyć i wchłonąć do
organizmu”. Po czym tłumaczyli
mniej światłym mit o Tantalu. Stąd

Papierosy... stały się trudniejsze do
zdobycia...

Czarny rynek, który w obawie
przed oblawiami zeszedł w podzi-
emia, powstaje we wszystkich zaka-
markach ruin... jak w roku 1945. Z
drugiej strony handel dewizami na-
brał nowego poletu i wziął niespo-
dziewiany obrót. Stał się powszech-
ny.

Opętani problemem żywności stali
się „także” opętani banknotami.

I znowu przypominam sobie po-
czątki okupacji, przeciwstawne sobie
„marki niemieckie”, „marki alian-
ckie”, powodzenie „marki amerykań-
skiej”.

Po raz pierwszy sektor radziecki
prowadzi prawdziwą kontrolę przy
wejściu i wyjściu. Dzięki niemu ży-
wność rozprowadzana zostaje po ca-
łym mieście. Jak dotąd, ludzie „dy-
stygowani” uważali za mało wy-
kwintne korzystanie z tych produk-
tów... Robotnicy, urzędnicy i fun-
kcjonariusze inaczej odnieśli się do
tej sprawy, ponieważ w sektorze ra-
dzieckim każdy, bez kuponów otrzy-
mując w południe gorący posiłek w

Z ukosa

**Inicjatywa
twórcza**

— Postanowiłem napisać po-
wieść — zwierzył mi się niedaw-
no Dyzio w chwili szczerości.

— Zdarza się w najlepszych
rodzinach — odrzekłem.

— Jeśli inni mogą, ja też mo-
gę — powiedział Dyzio.

— Niezwykle rzeczowo podcho-
dzisz do sprawy. Ale powiedz mi,
co ci to właściwie? Pracujesz,
masz poważne stanowisko, dobrze
zarabiasz — czegoż ci więcej po-
trzeba? Czy zdajesz sobie sprawę,
ile pracy trzeba włożyć w na-
pisanie powieści?

Pracy? Przesadzasz. Czy sły-
szalesz kiedy o tym, jak pisał po-
wieści Edgar Wallace?

— Coś niecoś.

— Chyba wiesz o tym, że tzu-
cał on tylko pomysły, zawiązy-
wał intrygę, a szczegółowe opar-
cowanie pozostawiał rzemieślni-
kom pióra. Przyznasz chyba, że
powieści jego były bardzo cieka-
we.

— No dobrze, a czy masz już
kogoś, kto podjąłby się rozprac-
owania twoich, niewątpliwie rewe-
lacyjnych, pomysłów twórczych?

— Nie w tym jest rzecz. Naj-
gorzej mi idzie właśnie opracowa-
nie tzw. „wątku”. Ale od czegoż
głowa na karku. Wczoraj u „Pick-
wicka” spotkałem Literatowicza
i opilem z nim całą sprawę — za-
to „kafelek” podjął się rzucić
na papier szkic kilku głównych
postaci i zawiązać intrygę, a za
dalszych dziesięć rzekł się pre-
tensji autorskich.

— A rozpracowaniem zajmiesz
się oczywiście sam?

— Po co? Oddam to Grafomań-
skiemu. Zrobi to o wiele szybciej
i bez kłopotu.

— No pięknie, ale powiedz mi
w takim razie z jakiej racji po-
wiadasz, że chcesz napisać po-
wieść? Przecież ty do niej nie
przyłożysz właściwie ręki.

— A inicjatywa twórcza, to
pies? To jest podstawa tworzenia
wszelkich dzieł ducha ludzkiego.
K. E.

**Wspólnie gospodarza
dobrze im się powodzi**

21 dawnych robotników folwarcz-
nych prowadzi wspólne gospodar-
stwo na resztówce 111 ha we wsi
LEKIŃSKO, w pow. piotrkowskim.

Po każdorazowych zbiorach wy-
dzielają część ziemiopłodów na ob-
siew i wyżywienie siebie. Inwentarz,
kilkadziesiąt krów i koni, jest wspól-
ną własnością. Zysk ze sprzedaży mle-
ka obraca się na potrzeby ogółu.

Zbiory zboża osady są najlepsze w
okolicy i wyrażają się cyfrą 18 q z
ha. W ramach akcji pomocy sąsiedz-
kiej parcelanci wydatnie wspomaga-
ją całą wieś posiadającym sprzętem
maszynowym.

**Do użytkowników
lokali użytkowych**

Zarząd Nieruchomości Miejskich
w Łodzi zwraca się do wszystkich
użytkowników lokali użytkowych,
którzy regulują czynsz komorniany
przelewami, aby na blankietach by-
ło wyraźnie wpisane nazwisko lub
nazwa przedsiębiorstwa, ulica i num-
er domu, z którego uiszczony jest
czynsz komorniany, oraz za jaki
okres.

Wiadomości kupieckie

**PODATEK OD ARTYKULÓW
ZBYTKU**

Decyzją Wydziału Podatkowego
Zarządu Miejskiego termin nadsyła-
nia remanentów i wpłacania podat-
ku od artykułów zbytku przesunięty
został na dzień 15 września b. r.

Zgromadzenie zwraca uwagę, że
jest to termin ostateczny, po które-
go upływie w. w. podatek ściągany
będzie w trybie egzekucyjnym. —
Szczegółowy wykaz podlegających
opodatkowaniu artykułów zaintereso-
wani kupcy otrzymać mogą w biurze
Zgromadzenia.

**ZGROMADZENIE KUPCÓW
m. ŁODZI**

(k 1635)

Pamiętaj, że OGŁOSZENIE w
„DZIENNIKU ŁÓDZKIM”
daje rękojmię pozyskania
DOBREGO KLIENTA!

W dni rynkowe — niesamowity balagan na dworcu w Radomsku

Przywykliśmy od dawna do porządku, sprawności i punktualności PKP. To też drażni nas każdy nieporządek, szczególnie, jeżeli łatwo da się usunąć.

Dworzec kolejowy w Radomsku jest obszerny i ładny. W każdy czwartek odbywa się tutaj targ. Z okolicznych miejscowości zjeżdża wiele ludzi. Ruch wtedy przy wyjściu z peronów i tłok przy kasach biletowych zwiększa się znacznie. A „warto” pojechać do Radomska w dzień rynkowy, aby zobaczyć w jakich warunkach odbywa się wypuszczenie z peronów i sprzedaż biletów.

Przez wąskie drzwi wejściowe na salę budynku dworcowego cisną się ludzie z tłumokami, popychając i klnąc na stratę czasu. A tuż obok jest wygodna brama, wychodząca wprost na ulicę. Ale przez nią właśnie tu nie wolno. Nie wolno i już. Stoi strażnik z karabinem i nie puści. A jak go spytać dlaczego nie można (kiedy wszystko wskazuje na to, że brama właśnie powinna służyć jako zapasowe wyjście) wrzuca tylko ramionami...

Podobnie „mądrze” urządzona jest sprzedaż biletów. Tasiemkowy ogonek przy jednej kasie, wolna obsługa, a tymczasem jest zaraz obok druga kasa. Cóż, kiedy nieczynna. Ba, jeden ze stojących w ogonku po bilety kolejarzy żalił się głośno, że kasę otwierają dopiero na 15 minut przed przyjazdem pociągu. Skutek jest taki, że z chwilą zapowiedzenia

przybycia pociągu — robi się zamieszanie, jedni przez drugich przepychają się do okienka i wreszcie część pasażerów musi wykupywać bilet w czasie jazdy (naturalnie płacąc wyższą cenę).

Wiadomości te nie są w niczym przesadzone. Sądzą, że się powinno to jak najrychlej zmienić. Liczni pasażerowie, którzy muszą jeździć do Radomska koleją, są chyba również tego zdania. (Ss)

Harcerze pomagają w pracach leśnych

W lipcu br. na terenie leśnictwa Twardydół, należącego do Nadleśnictwa Wirty, na północno-wschodnim krańcu Borów Tucholskich obozował Hufiec harcerski „Zduńska Wola”.

Bezpośredni kontakt harcerzy z przyrodą obudził w młodych chłopcach żywe zainteresowanie się leśnictwem.

Harcerze wykazali wysokie zrozumienie dla pracy społecznej. Oprócz

wzorowego wykonywania zwykłych zajęć obozowych i organizowania ciekawych i interesujących „ognisk”, które dla miejscowej ludności były prawdziwą atrakcją, poświęcili oni 3000 godzin pracy Nadleśnictwu, pomagając przy czyszczeniu i pielęgnowaniu młodników.

Podkreślić należy, że wobec braku sił roboczych w tym okresie, spowodowanego pracami żniwnymi, pomoc harcerzy ma dla Nadleśnictwa szczególną wartość.

Z szybkością 120 km. na godzinę będziemy jeździć „torpedami” Fiata

W styczniu 1949 r. przybędzie do Polski pierwsza partia zamówionych przez Ministerstwo Komunikacji we włoskich Zakładach „Fiat”, szybkojezdnych wagonów motorowych wraz z częściami wymiennymi (silniki, przekładnie, aparaty sterownicze itp.). Włoskie wagony szybkojezdne rozwijają szybkość do 120 km. na godzinę.

W połowie roku przyszłego Ministerstwo Komunikacji sprowadzi ponadto z Włoch 3 wagony motorowe wolnojezdne (80 km. na godz.), oraz 5 dalszych wagonów szybkojezdnych.

Ogółem, dla potrzeb naszej komunikacji kolejowej zakupimy we Włoszech 100 wagonów szybkojezdnych i 50 wolnojezdnych.

Lokomotywy motorowe uruchomione będą na tych liniach kolejowych, gdzie nie opłaca się prowadzenie specjalnych pociągów osobowych.

W chwili obecnej Polskie Koleje Państwowe posiadają już 40 wagonów motorowych, połowa z nich jednak z powodu braku części zapasowych jest chwilowo unieruchomio-

na. Potrzebne części zapasowe nadjeżdżą już w najbliższym czasie z Włoch.

Niezależnie od zakupów wagonów motorowych w Zakładach Fiata Ministerstwo Komunikacji czyni starania celem przejęcia licencji, pozwalającej na wytwarzanie części wymiennych w fabrykach krajowych.

Budowa

osiedla robotniczego w Radomiu

Radomska Spółdzielnia Mieszkanowa przystąpiła ostatnio do budowy osiedla robotniczego. Rozpoczęto budowę trzypiętrowego bloku mieszkalnego, na jesieni zaś spółdzielnia zamierza podjąć budowę drugiego gmachu. Na terenach dalszych, liczących 9 ha, o które Spółdzielnia Mieszkanowa zabiega — stanie 10 bloków, a w każdym bloku będzie 36 mieszkań. Teren pod zabudowanie jest całkowicie uzbrojony (woda, kanalizacja), a nawet już wytyczono jezdnie i ulice obłożono krawężnikami. Roboty wykonuje SPB.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ODDZIAŁ W ŁODZI

OGłoszenie wyniku konkursu Nr 171

W myśl art. 60 Regulaminu Konkursowego Architekt. Urbanist. podaje się do wiadomości wynik konkursu na budynek CENTRALI TEKSTYLNEJ m. Łodzi.

I NAGRODA 300.000.— zł.
autor: inż. arch. JAN KRUG z Krakowa.

II NAGRODA 250.000.— zł.
autorzy: inż. arch. JADWIGA PUTOMSKA, inż. arch. JANINA SKIBNIEWSKA z Warszawy.

Zakup w podwójnej wysokości zł. 200.000.— zł.
autorzy: inż. arch. TADEUSZ ISKIERKO, inż. arch. STEFAN HOŁOWKO z Warszawy.

Dla prac Nr. 1, 4, 5 i 10 przyznano po 50.000.— zł. tytułem zwrotu kosztów.

ŁÓDŹ, dnia 17. VIII. 1948 r. (k 1602)

LETNI TEATR „OSA” ZACHODNIA 43 Tel. 140-09

DZIA 1 CODZIENNIE o godzinie 19.30 punktualnie
szampańska komedia muzyczna R. Benackiego

»Rozkaszna dziewczyna«

w roli tytułowej HELENA MAKOWSKA
W rolach pozostałych: B. HALMIRSKA — St. PIASECKA, W. BRZEZIŃSKI — K. BRUSIKIEWICZ — M. DĄBROWSKI, W. KWASKOWSKI — A. POŁONSKI — L. SADURSKI, T. WOŁOWSKI i inni.

Reżyser: T. WOŁOWSKI. Dekoracje: J. GALEWSKI
Tęcie: L. SADURSKI Orkiestra pod batutą Z. WIEHLERA
NOWA WYSTAWA — MODNE STROJE.

UWAGA: Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie. Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie letniego teatru w godz. od 10 do 13 i od 16. Zniżki udziela się tylko grupowo.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” PIOTRKOWSKA 243

DZIA 1 CODZIENNIE o godz. 19.15
Fajna humoru operetka w 3 aktach J. GILBERTA

»CNOTLIWA ZUZANNA«

Udział biorą: J. Konda, F. Kuligowski, K. Kozela, A. Kaczorowski, D. Lubowska, H. Labuński, J. Pankrat, A. Sawin, L. Szabowiczówna, F. Wasilewska, L. Wacławik, W. Zwoliński.

CHOR — BALET — ORKIESTRA.

Bilety do nabycia w Spółdzielni Artystów Piastyków, Piotrkowska 102 — a w niedzielę w kasie teatru od godz. 11.

Kursy Polskiej YMCA

W nowym roku szkolnym Polska YMCA prowadzi kursy:

Języka ANGIELSKIEGO
FRANCUSKIEGO
ROSYJSKIEGO
NIEMIECKIEGO
CZESKIEGO
POLSKIEGO (wymowa i pisownia)

Kluby konwersacyjne w różnych językach oraz kursy zawodowe:

kroju i modelowania, szyja, haftu, stenografii, sekretarek, maszynopisanie, księgowość początkowej przemysłowej, kalkulacji przemysłowej, planowania, kresleń technicznych niższy i wyższy, budownictwa i kresleń budowlanych radio-techniczny, elektroinstalacyjny, ślusarski i samochodowy amatorski.

Informacje i zapisy w sekretariacie YMCA Łódź — Moniuszki 4a, codziennie w godz. od 9—21. (k 1620)

PANSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE na WYBRZEŻU PRZYJMUJE:

a) 2 KSIĘGOWYCH BI-LANSISTÓW na stanowiska samodzielne, posiadających znajomość księgowości przemysłowej, kalkulacji oraz praktykę w przedsiębiorstwach przemysłowych;

b) 2 KSIĘGOWYCH obeznanych z księgowością przemysłową i kalkulacją.

Reflektuje się tylko na sily wykwalifikowane. Stanowiska powyższe są do objęcia w swinoujściu. Utworzone i Gdyni. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem i odpisami świadectw prosimy kierować Gdynia I skrz. poczt. 157.

Podać wymagane warunki. (k 1579)

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA

W ŁODZI, ul. ŁAKOWA 4
Tel. 192-58

organizuje bezpłatne kursy dokształcające dla rzemieślników budowlanych:

1. JEDNOROCZNE KURSY DLA MISTRZÓW warunki przyjęcia: egzamin czeladniczy i 1 rok praktyki.

2. JEDNOROCZNE KURSY CZELADNICZE DLA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH warunki przyjęcia: 7 klas szkoły powszechnej i 1 rok praktyki budowlanej.

3. 3-6 MIESIĘCZNE KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE NA MISTRZÓW i CZELADNIKÓW warunki przyjęcia:

a) Kurs mistrzowski — świadectwo czeladnicze, oraz co najmniej 2 lata praktyki;

b) Kurs czeladniczy — 7 klas szkoły powszechnej oraz co najmniej 2 lata praktyki w danym zawodzie.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Zakładu w godz. od 8—13. (k 1499)

JESLI CHCESZ BYC W MALZENSTWIE SZCZĘŚLIWY

KUP

Obrączki u B-ci POKRZYWY

ŁÓDŹ, ul. 11 LISTOPADA Nr. 3. (k 1624)

Zawiadomienie o przetargu

Wojewódzka Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejskowego w Łodzi, Oddział w Pabianicach ul. Toruńska Nr. 8, tel. 133

ogłasza:

PRZETARG NIEOGROUZONY
na wykonanie REMONTU MASZYNY PAROWEJ w fabryce kleju w Orchowie w powiecie Łaskim.

Otwarcie kopert odbędzie się w referacie Chemicznym Woj. Dyr. Państw. Przem. Miejsk. w Łodzi, ul. Piotrkowska 51, dnia 15 września 1948 r. o godzinie 10. (k 1627)

DYREKCJA GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO ENERGETYCZNEGO w ŁODZI

ZAWIADAMIA:
ZE PRZYJMUJE DODATKOWE zapisy kandydatów na rok szkolny 1948/49

W GMACHU ZJEDNOCZENIA ENERGETYCZNEGO OKRĘGU ŁÓDZKIEGO, ul. PIOTRKOWSKA Nr. 58 POKÓJ 4, w GODZ. OD 16.30 DO 19. (k 1471)

tylko dla znawców
znane wykwintne
kosmetyki
i wody kolońskie

RIMMLA

Wyłączna sprzedaż:
M. RIMMEL i Ska
Kraków, Łabrowszczyzna 6 (k 1080)

Uwaga Piekarze!

We wtorek dnia 24 sierpnia 1948 r. o godz. 16, odbędzie się w lokalu Cechu Piekarzy w Łodzi, przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 1/a NADZWYCZAJNE ZEBRANIE w sprawie Układu Zbiorowego o pracę z pracownikami Przemysłu Spożywczego w Łodzi.

Stawieniem obowiązkowe. Wejście za okazaniem legitymacji członkowskich. (k 1575)

ATRAMENTY

BIUROWE — SZKOLNE i do WIECZNYCH PIÓR w kalamarzach, butelkach i balonach w różnych kolorach.

Wytw. Chem. „STABIL”
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 39
Telefon 140-25 (k 1626)

Duży wybór SWETROW

różne buty zastępcze, manufaktury, dodatki krawieckie, marynarki i spodnie białe, ubrania harcerskie, dziecięce, bielizna damska, męska i dziecięca, torebki oraz różną galanterię po cenach znizonych poleca:

F. MA MARIJA ZAIDEL
ŁÓDŹ, ul. ZGIERSKA Nr 10 (róg Drewnowskiej) Tel. 261-28. (k 1591)

PANSTWOWE ZAKŁADY TELE- i RADIOTECHNICZNE przyjmują natychmiast: **samodzielnego księgowego**

Podania z życiorysem składać osobiste w Biurze Personalnym Łódź, ul. Skrzywana 9. (k 1625)

PIASEK, ŻWIR GRUZ — SZLAKI i GLINE dostarcza i usuwa

ZAKŁAD PRZEWOZOWY ZŁOTA 4. — Telefon 172-55. (7783 p)

PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr. 2 im. N. BARLIKIEGO w ŁODZI, ul. Kpt. ŻWIRKI Nr. 19 zatrudniają od zaraz na warunkach dobrych:

1) 3 ELEKTROTECHNIKÓW
2) 1 ŚLUSARZA MONTERA (na maszyny włókiennicze)
3) 1 POMOENIKA ŚLUSARSKIEGO.

Zgłoszenia osobiste w Biurze Personalnym ul. Żeromskiego Nr. 108 w godzinach urzędowych. (k 1628)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOLNIERZA ul. Daszyńskiego Nr 34

Ostatnie przedstawienia codziennie o godz. 19.15

PANNA MEŻATKA
komedia w trzech aktach J. Korzeniowskiego z JERZYM LESZCZYŃSKIM w roli Majora.

Prasujemy tkaniny farbowane, drukowane, koszulówkę każdej szerokości.

ŁÓDŹ, ul. Targowa Nr. 36 (7785 p)

BIURO OGŁOSZEŃ Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK” ZŁATWIA ZLECENIA SZYBKO i SPRAWNIE.

Punkty przyjmowania ogłoszeń:
PIOTRKOWSKA 96, Sklep Pomocy Szkolnym
PIOTRKOWSKA 53, Księgarnia „Czytelnik” (Rozdziałnia Gazet).
PIOTRKOWSKA 198, (Rozdziałnia Gazet).
PLAC WOLNOŚCI 6, (Rozdziałnia Gazet).

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO Nr. 46 w ŁODZI, ul. PRZYSZKOLE Nr. 46/56 POSZUKUJE:

ETATOWYCH NAUCZYCIELI do przedmiotów ogólnoszkolnych. Uposażenie według stawek Min. Przem. i Handlu. Oferty z życiorysami i odpisami świadectw kierować do dyrekcji szkoły. (k 1572)

Wełnę owcza kupuje w każdej ilości. WŁÓCZKĘ w różnych kolorach sprzedaje

Fr. WELNA KRAJOWA ul. 11 Listopada Nr. 11 (k 1575)

Czy byłeś już na Wysławie ZO

WARSZAWSKA CEROWNIA Z. Mierzejewski i S-ka PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-71 (CERUJE garderobe. ODNAWIA krawaty. (k 1242)

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 94

Godzina 16.30 Godzina 20
DZIA 2 przedstawienia najweselej komedii sezonu p. t.:

»MUSISZ BYĆ MOJĄ«

W reżyserii i z udziałem K. SZUBERTA
W pozostałych rolach: J. BARONÓWNA — HANNA BIELICKA — KAZIMIERZ DEJUNOWICZ i IGOR AMIAŁOWSKI przy fortepianie prof. TADEUSZ MARKOWSKI. Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów.

LEKARZE

Dr LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszerka powrótci. Przyjmuje 2-7, Sienkiewicza 51. (k 59)

Dr WILCZANSKI choroby wewnętrzne, spec. płuc (gruźlica) i serca. Piłkowska 152. Godziny przyjęcia 3-5, powrótci. (k 23)

Dr. Janina PRESS, choroby płuc, Piłkowska 116, tel. 173-33, powrótci. (4603 s)

Dr GLAZER, skóra, weneryczne powrótci 5-8, Andrzeja 23. (k 133)

Dr KUDREWICZ specjalista, weneryczne, skóra, 8-10, 4-7, Piłkowska 106. (k 390)

Dr MIRSKI akuszerka, choroby dzieci — przeprowadzi się — Piłkowska 14, telefon. 257-23. (k 937)

Dr ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerka powrótci. — Przyjmuje 3-6, Piłkowska 33, — telefon 166-29. (k 58)

Dr. PROCHACKI, weneryczne, skóra, 12-3; 4-6, Legionów 17. (7790 p)

LEKARZE DENTYŚCI

LEKARZ - DENTYSTA Gabriela Piłkowska, powrótci, przyjmuje Narutowicza 54. Tel. 171-16. (7647 p)

GABINET dentystryczny Mieczysława Tuchsznejdera — dawniej Franciszkańska 36, obecnie Piłkowska 25/41, tel. 260-13. (k 56)

Lek. D-ta SZAPIRO
powrótci
telefon 172-18

KUPNO I SPRZEDAŻ

NAJKORZYŚCIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścione, obrączki, zegarek, w sklepie 11-go Listopada 3. (k 1237)

SPRZEDAŻ sklep książek i materiałów piśmiennych, Pabianice, Armii Czerwonej 81. (7518 g)

POGOTOWIE radiowe naprawia radioodbiorniki na miejscu i na żądanie klientów w ich lokalu Zakład Radioelektryczny Stalina 53, tel. 106-10. (k 21)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabala — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka) telefon. 175-75. Poleca najtańszej sypialnie, stołowe, gabinetowe, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (k 719)

KUPIMY dwa krosna mechaniczne kortowe — najchętniej firmy „Schwabe” Bielsko, tylko w bardzo dobrym stanie oraz snowniki mechaniczne na materiały kortowe, również najchętniej firmy „Schwabe”. Wiadomość prosimy kierować na adres: Bielsko, Kazimierza W. 2 „Ortowiac”. (k 1272)

DZIURKARKA krawiecka „Singer” — do sprzedania, Piłkowska 59-30, poprzeczna oficyna. (k 1287)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piłkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki), Tel. 145-13. (k 1021)

MEBLE wszelkiego rodzaju, Garderoby od 37.000 łódka od 10000, stoliki radiowe od 3.000 poleca Mechaniczna Wytwórnia Mebli Mieczysław — Główna 22. Tel. 114-17. (k 260)

MASZYNY: gabinetowa, okrętowa, krawiecka Singera, overlock oraz aparat wulkanizacyjny sprzedam. Rędzla, Piłkowska 70. (7730 p)

BARWNIKI anilnowe do papieru każdą ilość kupimy „Apis”, Wrocław, Świerczewskiego 23. (7661 p)

SPORTOWY SPRZET — Piłki — siatki — kostiumy sportowe — duży wybór, ceny umiarkowane — Jan Pujda i Ska, Łódź, Piłkowska 83. (k 1052)

SPRZEDAŻ pół domu na ul. Sienkiewicza, Narutowicza 31, Cukiernia. (k 1415)

FOTOGRAFIE nagrobkowe, porcelanowe wykonuje „Fotoceramika”, Warszawa, Sikorskiego 33. Informacje listownie. (k 268)

SZTUCZNE KWIATY, liście, CYKASY, Preparowane rośliny, liście naturalne, SZARFY, Materiały wieńcowe, dekoracji, Goldberg, Sosnowiec, Prez. Bieruta 21, tel. nr 61-691. (k 1158)

TAPETY, Posiadam na składzie duży wybór pięknych tapet i WIECZYCH PIÓR po cenach konkurencyjnych — Marla Chain — Piłkowska 118, Łódź. (k 1079)

MEBLE gotowe i na zamówienie szafy czterodrzwiowe od 32.000, trzydrzwiowe od 28.000, łóżka od 15.000, Piłkowska 31 w podwórzu. (k 94)

KUPIĘ maszyny do obciągania guzików i szlifowania dzurtek, Telefon 160-51, Berestecka, godz. 9-15. (k 1318)

KOSZULE gładkie, deseniowe we wszystkich kolorach, poleca Wytwórnia, Zeromskiego 33, róg Legionów, Hurt — Detail. (7739 p)

SKŁAD apteczny, drogeria, do sprzedania zaraz w Zakopanem, ul. Krupówki. Informacje: Brzgiel, Zakopane, Krupówki 80. (k 1513)

MEBLE nowe, używane, kupuję, sprzedaję, zamieniam, Kilińskiego 143, telefon 155-31. (k 1562)

CELULOZOWE odpady i śmieci i trociny do sprzedania. Informacje tel. 102-63 od 9-17. (k 1558)

SPRZEDAŻ samochodów ciężarowych marki „Dodge” stan bardzo dobry, ul. Sienkiewicza 95, Grzybowski. (7538 g)

BEDFORD 3 tonowy sprzedam tanio 320.000, Piłkowska 5, dozorca. (k 144)

MEBLE, Kilińskiego 107, Nowootwarty skład. Ceny reklamowe. (7665 p)

SAMOCHÓD Fiat tytu 1500, oraz Fiat „Simca” typ 1100, w stanie idealnym sprzedam. Wiad. Sienkiewicza 109, tel. 220-61. (7770 p)

KUPIMY snowniki mechaniczne w pełnym komplecie na jedwab, Wiadomość: Łódź, Al. Kościuszki 37, m. 7. (7774 p)

KUPIĘ szafę ubraniową, dobrym stanie. Oferty pod „Szafa” Administracja, Piłkowska 96. (7637 p)

RADIO Telefunken 11 lampowy nowy — sprzedam okazjnie. Łódź, Kołataja 1/5, Tel. 145-24. (k 1380)

PEKINCYZKI szczeniaki — czysta rasa sprzedam, Barona 4-12 (Błoki), tramwaj 3. 10. (k 1392)

KUPIĘ samochód osobowy OPEL-OLIMP, bardzo dobry stan — inny, pilnie, godz. 9-5, tel. 256-37. (k 1565)

PIANINO kupię natychmiast. Oferty do Administracji pod „Doktor”. (7792 p)

PIANINA — fortepiany stroi — reperuje — poletuje — przewozi firma Czajkowski, Łódź, Piłkowska 85, tel. 103-75. (7791 p)

WIROWKA i aparat do spawania — sprzedam. Żeligowskiego 32, (Siussnia). (k 1631)

SKŁAD drzewa budulcowego do sprzedania. Tel. 127-15. (k 1034)

GAZE MLYNSKA najtańszej sprzedajemy. Bytom, Moniuszki 15, „Artykuły Młyńskie”. (k 1572)

PIEKARNIA z domem do sprzedania, Rzgowska 92-1. (7648 g)

DOM drewniany na rozbiórce do sprzedania. Adres: Dworska Nr. 68, przy Brzezińskiej. (7547 g)

SPRZEDAŻ samochodów 3 ton. Ford 8, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość telefon 149-33. (7776 p)

PALTO karakulowe okazjnie do sprzedania, Andrzeja 16, galanteria. (7741 p)

WELENKĘ — samodzielną większą ilość kupię, Wytwórnia Krawców, Narutowicza 41. (k 1577)

SPRZEDAŻ lub zamienię radio 4 lampowe, baterijne, super. Osiedle Mireckiego, Perla 7/18. (k 1576)

PARCELE leśna w Sokoliniech sprzedam. Wiadomość: Piaseczna 23/11. (k 1574)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWY poszukuje pracy. Oferty „Czytelnik” Piłkowska 96, sub. „Księgowy”. (7629 p)

NAUCZYCIEL Liceum udziela korepetycji, przygotowuje do egzaminów. Armii Lud. 27, m. 6 — godz. 14-21. (7778 p)

KIEROWNICZKA stołówek zmienia posadę. Oferty do Administracji pod „Kierownicza”. (7773 p)

TŁUMACZENIA z francuskiego, rosyjskiego, nauzanie, prace z księgowości, skarbowości, prace biurowe wszelkie o godz. 15. Oferty pod: „Ekonomista”. (7761 p)

ABSOLWENT liceum handlowego przyjmie pracę od zaraz. Oferty: „Absolwent”. (7784 p)

CZELADNIK krawiecki poszukuje pracy. Oferty do Administracji „Czeladnik krawiecki”. (7546 g)

ZAOFIAROWANIE PRACY

PRASOWACZ mechaniczny dobry, zarobi do 25.000 zł, miesięcznie w Pralni Włoskiej, Warszawa, Marszałkowska 48. (k 1411)

POSZUKIWANA uczciwa gosposia lub dziewczyna do jednej osoby z dzieckiem. Warunki dobre. Wólczańska 196, m. 7. Godz. od 8 wieczór. (7790 p)

POTRZEBNA zdolna na okrycia damskie, Gdańska 97, m. 5. (k 1366)

FABRYKA Urządzeń Termotechnicznych w Łodzi, ul. Targowa 37 zatrudni: Inżynierów i techników konstruktorów, techników warsztatowych, oraz wykwalifikowanych kreślarzy. (k 1537)

POSZUKUJE pomocy domowej, Mostowa 7-a, tel. 142-31.

POTRZEBNA pracznica, Pralnia Chemiczna, Kilińskiego 168. (7767 p)

KSIĘGOWY wykwalifikowany potrzebny natychmiast. Warunki do umówienia na miejscu. Zgłoszenia w godz. 8-12, telefon 175-28. (7676 s)

POSZUKUJE się gospodyni z dobrymi referencjami, na dobrą posadę. Wiadomość Teatr „Syrena” Traugutta 1, codziennie od godz. 10, sekretariat nr. tel. 167-78. (k 1621)

PRZEDSTAWICIELSTWA

tylko poważnych artykułów, przyjmujemy na Warszawę i Województwo. Posiadamy magazyny i biura w centrum miasta. Dysponujemy dobrze zorganizowaną siecią agentów. Oferty „TEMPO” Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50. (k 1571)

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki! Stenografki biurowe, korespondentki, księgowości grupy początkowe, wyższe rozpoczynamy. Zapisy: Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej, Kilek Rzeczypospolitej Polskiej, Kilińskiego 50. (7748 p)

CENTRALA TEKSTYLNA
zatrudni
fachowca na stanowisko kierownika laboratorium badawczego (włókn czego)
Warunki do omówienia.
Oferty należy kierować do Biura Personalnego C. T., Łódź, ul. Piłkowska 37, front II p. (k 1478)

POSZUKUJE SIĘ DOSTAWCÓW
na wykonanie
lekkih wozków transportowych dla tkalni
Rysunki i informacje uzyskać można w Dyrekcji P. Z. P. B. Nr. 21, Łódź, ul. Wodna 23. (k 1496)

POMOCNICA domowa potrzebna (dobre gotowanie), tel. 150-31, Żeglarska 3 (Julianów). (k 1623)

POSZUKUJE osoby umiejacej szyc na maszynie, najchętniej skórkę, Kilińskiego 40, m. 55. (k 1629)

LOKALE

MŁODA pani z towarzyszytwa poszukuje niekierującego pokoju. Śródmieście. Cena obojętna. Tel. 162-84, dni powszednie. (7761 p)

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego, niekierującego wjeściem. Wschodnia 76, zegarmistrz, cena obojętna. (7775 p)

STUDENT Politechniki poszukuje pokoju sublokatorskiego w Śródmieściu. Zgłoszenia: tel. 120-20. (7769 p)

ODSTĄPIE tanio sklep z pokojem boczną Piłkowskiej — pilnie. Oferty — „Śródmieście 7”. (k 1366)

POKÓJ mały kulturowy — panu lub pani odnajmę. Oferty „Remont” Piłkowska 96. (7551 p)

BEZDZIELNE wypłacalne małżeństwo poszukuje komfortowego pokoju. Wiadomość sklep jubilerski, Legionów 1. (7677 s)

SKLEP do odstąpienia, Północna 19, m. 5. (k 1030)

STUDENT pracujący poszukuje pokoju. Oferty pod „Student”. (k 1632)

ZAPISY na Roczne — Półroczne Kursy Kroju, Szycia i Modelowania Krawiectwa Damskiego oraz 6 tygodniowe przygotowawcze do egzaminu mistrzowskiego. Łódź, Piłkowska 24, Kancelaria czynna 9-12, 15-18. (k 1288)

MUZYKI fortepianowej wyższej i początkowej, metoda przyspieszona na gruntowna udziału ratynowna nauczycielka. Lipowa 16, I p. (7782 p)

PRYWATNE Przedszkole Maria Wesołkówny w Łodzi, ul. Piłkowska 120 — przyjmują zapisy na rok szkolny 1948/49. (k 1637)

MASZYNOPISANIA, korespondentki biurowe (poprawnego pisania), stenografii biurowe, księgowości. Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej. Zapisy: Kilińskiego 50. (7747 p)

KROJU, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, najnowszym systemem wyuczają Kursy Instytutu Przemysłowo Technicznego, kierownictwo Antoniny Franke, Nawrot 32-3. (7763 p)

RÓŻNE

FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonuje solidnie, Legionów 1. (1623)

TOREBKI wszelkiego rodzaju, w kolorach, wycinane, wykonuje Wytwórnia Torebek, Półk., Rzgowska 33/17, telefon 183-30. (7845 p)

TŁUMACZ przysięgły, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łaciny, — maszynopis, Kilińskiego 86. (k 131)

KRAWIEC przyjmuje poprawki reperacje, Piłkowska 59, poprzeczna oficyna, Wojciechowski. (k 1386)

ZAMINIĘ etat nauczycielski Łódź na wieś — Salska, J. Dąbrowskiego 64. (7765 p)

WYTWÓRNIA płaszczy dziecięcych, Próchnika 4. (k 1389)

PRZYJMIĘ wspólnika z gotówką około 600.000 do prowadzonego przedsiębiorstwa przewozowego w Łodzi. Poważne oferty kierować pod: „Transporty” — „Prasa” Piłkowska 59. (k 1638)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO legitymację kolejową na nazwisko Witczak Maria. Znalazcę proszę o zwrot, Piłkowska 234. (7779 p)

ZGUBIONO legitymację nauczycielską Nr. 333, na nazwisko Józefa Autehoff, Ozorków koło Łodzi, Szkoła Nr. 1. (7771 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RCU — Łódź, na nazwisko Wójcicki Marian, Łódź, Stenkwicza 63-4. (7771 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY Centralnego Związku Stenografów, Piłkowska 82, zapisy na stenografię, księgowość, korespondencję, maszynopisanie. (7453 g)

KURSY Administracyjno — Handlowe, Piłkowska 125 — przyjmują zapisy od 26 sierpnia. (k 1514)

KURSY SAMOCHEODOWE Gardarda, Kościuszki 65, zapisy i nowy kurs dla amatorów i toczylistów. (7393 p)

Zapisy na kursy
Administracyjno — Handlowe: sekretariat, księgowość, stenografia, języków obcych oraz maszynopisanie, przyjmują sekretariat Szkoły, Andrzeja 3, tel. 217-19. (k 1169)

BIURA i SZKOŁY zapraszają się TANI I SOLIDNIE w SPÓŁDZIELNI WYD. „CZYTELNIK” PIŁKOWSKA 96. WEJŚCIE Z BRAMY. (k 125)

Radiomaniak

— „Niech mi pan Laskawie powie: Czemu radio Masz na głowie?”

Czy to pana — „Ależ nie. W audycjach dużo Wody jest. Z tego powodu Niech idzie! Woda do wody!”

JA

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja: Łódź, Piłkowska 96, telefon 123 33 i 123 34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 208 02
Kierownik wydawnictwa miejscowego — od godz. 9-11, telefon 125-84
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-93
Redakcja reklamów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piłkowska 96, Konto P.K.O. VII-5486
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piłkowska 96, Piłkowska 53, Plac Niepodległości (halo) Piłkowska 198.

CENY OGŁOSZEŃ: za najmistrz szpalty poza tekstem do 70 mm — 35.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 60.— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120.— zł. W tekście: do 70 mm — 60.— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75.— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100.— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140.— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180.— zł za 1 mm szpalty

RANKOWE WŚRÓD DROBNYCH: Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30.— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15.— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

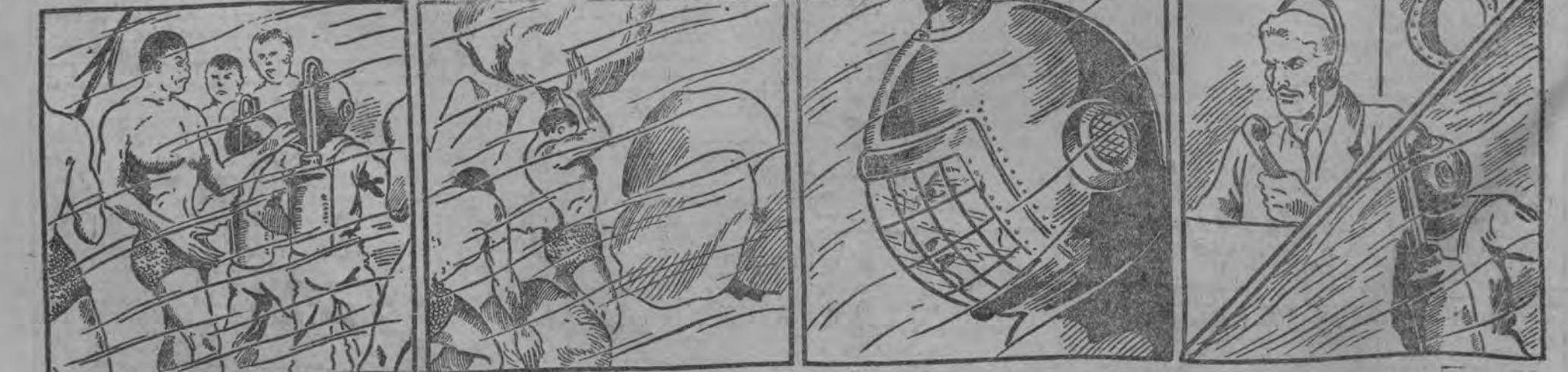
NEKROLOGI: Do 70 mm — 30.— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 40.— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 65.— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110.— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150.— zł za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 lam 50%. Ponad 50 mm i 2-lampowe 100%.
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bitanse i ogłoszenia kombinowane 100%.
3. Za niedziele i święta 30%.
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piłkowska 53 i Piłkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18 telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120.— z przesyłką pocztową zł 135.— z dostarczeniem do domu zł 170.—
Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

Zaginiony łód (10)



Podmorscy ludzie zamknęli naszych podroźników z powrotem wewnątrz łodzi podwodnej i przyholowały ją do podłoża jakiejś skały. Wtedy wyprowadzono znów więźniów na pokład.

W skałe znajdowała się jaskinia, wypełniona całkowicie wodą. Do tej jaskini wpełnięto Agapita i Czerskiego i zawalono otwór wejściowy wielkimi głazami.

Uwięzieni w ten sposób nasi przyjaciele postanowili porozumieć się drogą radiową z oczekującym ich na powierzchni statkiem: — Halo, „Huragan”! Halo, „Huragan”! Słyszycie mnie? — nawoływał Czerski.

Przez jakiś czas nie było słychać, a potem z daleka dobiegł cichy głos: — Tu „Huragan”! Słucham! Czerski! Jesteśmy uwięzieni przez ludzi podmorskich! Przyślijcie nam pomoc w rezerwowej łodzi podwodnej!

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 22 sierpnia 1948 r.

Nr 54



Od lewej: nowy premier Francji Andre Marie, zwolennik rządów miliardów francuskich i amerykańskich; Minister finansów Paul Reynaud, który otrzymał pełnomocnictwa, umożliwiające mu kopierowanie polityką gospodarczą w myśl życzeń wielkiego kapitału i Leon Blum „socjalista”, który pomaga sprzedać Francję amerykańskiemu kapitałowi.



Przywódca włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti wyzdrowiał i opuścił szpital. Na zdjęciu widzimy również zamachowca, który strzelał do Togliatti'ego.



Dla utrzymania swojej władzy w koloniach Anglicy używają na najniższych szczeblach administracji również tubylców. Nasze fotografie przedstawiają murzyńskich instruktorów, którzy pouczają ludność Złotego Wybrzeża o przedsięwzięciach angielskiej administracji.



Największy malarz współczesny Pablo Picasso przybędzie do Wrocławia na Światowy Kongres Intelktualistów. Picasso oświadczył prasie, że przywiezie do Polski całą kolekcję swojej ceramiki jako dar dla Muzeum Narodowego.



Epoka radia staje się epoką telewizji. W Ameryce odbywają się już regularne audycje telewizyjne, o których wartościach artystycznych i wychowawczych świadczy powyższe zdjęcie: Atrakcja telewizyjna przygotowuje się do występu



Cześć należą do najlepszych gimnastyków świata. Jedną z rewelacji Igrzysk Olimpijskich były właśnie występy czeskich gimnastyków. Pokazujemy fragmenty: Salto mortale.



Cwiczenia na kółkach.



Dwóch linoskoczków, para narzeczonych — Camilla Meyer i Sigwart Bach wymyślili sobie takie oto zajęcie: Na linie długości 120 mtr., umieszczonej między szczytami gór wysokości 2700 mtr. przechadzają się przed publicznością kurortu Garmisch Partenkirchen. Nikt im przy tym nie przeszkadza, chociaż przekraczają przy sposobności granicę austriacko - niemiecką.



„Śruba” — niebezpieczne zakończenie karkołomnego ćwiczenia na drążkach.



Imprezy sportowe są często uromaiowane występami komików. Na zdjęciu widzimy pływaczkę Camillę Meyer, która rozśmiesza szwedzką publiczność w przerwach na zawodach pływackich.



Pokój — po wrocławawsku

W dwudziestym pierwszym roku wchodząc do Rotundy berlińskiej trafiałeś na grupę dzieci żebrzących, wyrrywających z rąk kęs chleba. Ocierały się o ciebie matki i dziewczęta kupujące swym ciałem — a przy stolikach, przy kawie, w oparach dymu wylegaly się kurżomóżgie teorie i teoryjki na temat metafizyki, upadku kultury europejskiej, nieuniknioności wojen, bezsensu oporu i sensu świątwa bohemy elitarnej. Z tych oparów mistycyzmu, rozkładu i pesymizmu zrodziła się rozbrajająca woła i chęć walki „teoria” upadku Europy, która pozwoliła jurnym chłopom kom hitlerowskim opanować bezwolne, zmęczone społeczeństwo i prowadzić je do nowej rzezi światowej.

Walka rozpoczęła się już wtedy. Powstał na wschodzie nowy, wielki świat pełen optymizmu, wysiłku woli ludzkiej i entuzjazmu pracy. We Francji Romain Rolland i Henri Barbusse a potem Louis Aragon i tylni innych rozpoczęło walkę o skupienie twórców nauki i sztuki, o stworzenie siły oporu przeciwko fabrykantom niemocy społeczeństw i potęgi militarnej klik wojennych. Przyswiecał im wielki umysł i wielkie serce Maksyma Gorkiego, spadkobiercy najszczytniejszych tradycji Lwa Tołstoja i Emyli Zoli. Szereg kongresów działaczy kultury w obronie pokoju wytworzył klimat, w którym dojrzewała wiara w siłę ludów. W tym klimacie rosło to pokolenie, które w mrocznych latach hitlerowskiej okupacji Europy stworzyło ośrodek walki. I mimo, że oddziaływanie tych kongresów nie jest tak wymierne, jak liczba lud armatnich, czy Messerschmittów — stanowiły one jednak i stanowią siłę groźną, skoro wywoływały zawsze — i wywołują — wściekłość i przekleństwa propagandy wojennej, bądź też wykrętny sceptycyzm tchórzliwych intelektualistów.

Zgon Kaz. Czachowskiego

W Krakowie zmarł znany literat, krytyk Kazimierz Czachowski.

Był on pierwszym powojennym prezesem krakowskiego oddziału Zw. Zaw. Literatów, a następnie pełnił funkcję dyrektora departamentu literatury w Min. Kultury i Sztuki.

Śmierć przerwała mu pracę nad trzecim tomem obrazu literatury, dotyczącym okresu do 1939 r.

Gdy więc rosła w okresie międzywojennym potęga realnej siły pokoju — świata socjalizmu — tworzyła się równolegle i siła kulturalna bojowników postępu. I nie, że niektórzy, jak niezwykły filolog i komunista Just Jaszowski zginęli od kuli hitlerowskiej w Hiszpanii, a płomienne serce Henryka Dembińskiego przestało bić od kuli hitlerowskiej w Polsce, nie, że odbyły się kongresy kultury nie uratowały świata od drugiej wojny, — z ich klimatu wyrosło pokolenie zwycięstwa.

W roku czterdziestym piątym po nocach straszły na zaciemnionych ulicach Paryża sylwetki obłąkanych ludzi i bezdomnych włóczęgów i kotów, a w kilku kawiarniach odradzały się na nowo teorie junkrów, rozkwitała metafizyka pesymizmu, rozkładu i fatalizmu popleczników Sartre'a: — kto wie, może raz jeszcze uda wsławić się tym, że wyścili się kobiercem, po którym cicho, cichuteńko, przez zgnępane i zmęczone nastroje rozbrojonych umysłów zakradnie się, wślizgnie w zaufanie ludzi — nowy zbir wojenny? W roku czterdziestym piątym z kraju Lincolnna zaczęto straszyc świat bombą atomową, dolarami i teorią jakiejś jedynej władzy nad światem (czy to nie nowe imperium hitlerowskie?). Walce narodów o wolność własną przeciwstawiono majaki kosmopolitycznego rządu jednego kraju: — kto wie, może się uda raz jeszcze wywołać zastraszanie, histerię, nie pokój, rozbroić czujność, uspić wołę i raz jeszcze spróbować drogi, na której nie tak dawno skaputnował twórca mitu „narodu panów“?

W czterdziestym ósmym roku właśnie w Polsce i właśnie we Wrocławiu po raz pierwszy po wojnie światowej spotkają się na Kongresie w Obronie Pokoju i kultury, przedstawiciele czterdziestu narodów. Jeśli przypominamy i uświetniamy tradycję kongresów okresu międzywojennego — to ani na chwilę nie możemy zapomnieć, że Kongres Wrocławski odbywa się w warunkach zgola odmiennych.

Nas jest obecnie mrowie, — nas, to znaczy obywateli krajów, gdzie zmiana ustroju społecznego i politycznego unicestwiła źródła wojen, uczyniła walkę o pokój realną i trwałą — w porównaniu z obywatelami krajów, gdzie rządzą zwolennicy nowych wojen lub ich powolni wykonawcy. Druga wojna światowa udowodniła, że walka o pokój przestaje być czczym, bezwartościowym frazesem tylko wte-

dy, gdy łączy się z walką o postępy. Doświadczeni podstępami drogami hitleryzmu, wiemy już dziś niezbicie, że nie może walczyć o pokój naukowiec czy artysta, którego twórczość nie ożywia wielka wiara w postępy, wiara w wysokie poslannictwo sztuki i nauki, — który nie ma optymistycznej odwagi i spokoju, wypływającego z przekonania, że gnije i rozkłada się nie kultura europejska, ale — jej grabarze: Wiemy dzisiaj niezbicie, że nie ma realnej walki o pokój bez

codziennej, bezpośredniej każdgodzinnej i każdominutowej łączności z potężnym ruchem robotniczym i jego rządami, tam gdzie on zwyciężył.

Stąd, z chwilą gdy walka o pokój weszła na tory realne, odpadło kilka nazwisk i ludzi. Tym gorzej dla nich. W Kongresie Wrocławskim weźmie udział bezpośrednio czy pośrednio, — wszystko to co jest największe, najwspanialsze i najbardziej szlachetne w kulturze artystycznej i naukowej naszego

pokolenia. Jeśli w okresie międzywojennym przyjeżdżali pisarze nie mieccy tylko z emigracji, to dziś rozumiemy, czemu nie przyjeżdżają wybitni pisarze ze Stanów Zjednoczonych. Jedni, jak Fast, nie mogą, bo siedzą w więzieniu, innym grozi los Fasta, jeszcze inni — co najgorsze — stchórzyli i zlekli się się rozwścieczonego chamstwa u władzy. I jak podczas dotychczasowych kongresów tak i obecnie łatwo geograficznie określić, skąd pisarz nie mógł przybyć na między narodowe zbratanie twórców postępu.

Sam fakt zwołania Kongresu Wrocławskiego nabrał niezwyklej doniosłości. Jest on świadectwem tego, że świat nie daje się zastraszyć widmem wojny, ani zachętać do kapitulacji. Jest on świadectwem niegasnącej odwagi i optymizmu ludzi nauki i kultury.

Tym bardziej, że odbywa się w kraju, gdzie na zgłiszczach i ruinach powojennych nauka i kultura poczyniły w ciągu kilku lat takie postępy. W kraju, który uzyskał po wojnie granice pokoju i sojusze pokoju.

Właśnie w kraju niegasnącego optymizmu i radości pracy — w Polsce. Właśnie w mieście pokoju — we Wrocławiu.

(„Odrodzenie“)

Janusz Minkiewicz

Do bardzo obecnie niezadowolonych

Pamiętam was od dziecka. Dzieckiem byłem z wami, Gdy po modłach żalobnych w mrokach zimnej kruchty Szliśmy grób Eligiusza obsypać kwiatami: Wy, dostojni, i malec pod skrzydłami kuchty.

Pamiętam moich ciotek pełne smutku brednie, Ze to pisarz „niesmaczny“, że za wiele „tego“, Ze ostatnio już pisał całkiem niepotrzebnie... ..Tego dnia był w Warszawie pogrzeb Zeromskiego.

Puściliście na niego ogień Grubych stu Bert, Wiednącem w pluszach ciotkom sypiąc argumenty, Książdz biskup Go potępił i sam Karol Hubert... Wściekli, że wśród świętoszków żył prawdziwy święty.

Nie było między nimi Cezarych Baryków, Gdy posłusznie szły w życie synów waszych hańce — Pokolenie tragiczne młodzieńczych wsteczników Z kastetami w kieszeni i z nieością w głowce

Tak synkowie wam rośli bojowo i wzniośle, Na Żydach ćwicząc wzory hitlerowskiej hecy, Klaskaliście, gdy wasze ośle latorośle Na Zaolziu wbiłali nóż w sąsiedzkie plecy.

Sami zapomnieliście o historii gniewie, Dumni ze swojej nowej, mocarstwowej linii, Kiedy pośród narodów zdumionych w Genewie Polska pierwsza uznała podbój Abisynii.

Potem Polskę podbito. Pewnie, rzecz ponura, Gdy Niemcy na nas kiadli swą mordereza lapę... Lecz mówiliście o nich „to jednak kultura!“ Gdy z łaski w was cisnęli żydowskim ochlapem.

Dziś niby nad posadką, każdy a was się gryzie, Lecz siedząc po kawiarniach — bezrobotnych klasa — Marzycie o bezpłatnej do Londynu wizie: „Za anglosasa jedz, pij — i popuszczaj pasa!“

Gdy dziś chcecie mnie wplątać w nową waszą bujkę, Gdy niejeden z was jakąś „wspólnotą“ mnie mami — Odpowiadam: w tę stronę albo w tamtą pójde, Może z tym, może z owym...

Z diablem, lecz nie z wami!

Z artykułu Huxley'a p. t.

Wojna jako zjawisko biologiczne

Dobrze czasami spojrzeć na sprawy ludzkie z dalekiej perspektywy, w której traca one pozorną swą wielkość. Najgłębszą możliwą perspektywę posiada podejście biologa, dla którego ludzie są jedynym pomiędzy tysiącami innych gatunków zwierząt, jedynie jednym z wyników, jeżeli nawet ostatnim i najbardziej rozwiniętym, milionów lat działania ewolucji.

Jak wygląda z punktu widzenia biologa? W pierwszym rzędzie może on z uzasadnieniem stwierdzić, że wojna nie jest powszechnym prawem życia, lecz niezwykle rzadkim zjawiskiem biologicznym. Wojna nie jest tym samym co konflikt lub przewal krwi. Słowo to oznacza coś całkiem definitywnego: zorganizowany, fizyczny konflikt pomiędzy grupami jednego i tego samego gatunku. Indywidualne zatargi pomiędzy członkami tego samego gatunku nie są wojną, nawet wtedy gdy kończą się rozlewem krwi i śmiercią.

Wiele w naturze odbywa się w myśl słów Tennysona, że „cierwiem jest w zębach i na pazurach“ ale zdanie to ma znaczenie tylko dosłowne, a mianowicie, że w świecie zwi-

zęcym istnieje wiele wypadków zabijania, ale nie, że wojna jest prawem życia.

Biologia pozwala na zaszerogowanie wojny w jej właściwym miejscu także z innej przyczyny. Wojna często jest usprawiedliwiona na podłożu biologicznym. Obroncy wojny twierdzą, że postępy życia zależą od walki o byt. Jest to walka powszechna i daje w wyniku darwinowski dobór naturalny, który z kolei powoduje zachowanie najsilniejszych jednostek.

Zasada doboru naturalnego Darwina, oparta na stałym nacisku rywalizacji i walki, była często nadużywana do wytłumaczenia przeróżnych kierunków politycznych, do tyjących społeczeństwa ludzkiego. Na przykład politycy w późnowiktoriańskiej Anglii chętnie używali tego argumentu dla poparcia zasady laissez-faire i niespreparowanej konkurencji. Także, szczególnie niemieccy, pisarze i politycy od czasu XIX wieku używali tego argumentu dla obrony militarystyki. „Wojna“ — tak brzmiała ta znów wersja tego dowodu, — jest formą, którą przybiera dobór naturalny w odniesieniu do narodów. Bez wojny zamie-

raja braterskie przymioty; bez wojny żaden naród nie może stać się wielkim i potężnym!

Okazuje się jednak, że tak ekonomści laissez-faire, jak i militariści mylili się szukając w biologii uzasadnienia swojej teorii. Wojna jest raczej szczególnym przypadkiem współzawodnictwa między członkami tego samego gatunku — to co biologowie nazywają walką wewnątrz gatunku. Jest to wypadek szczególny, gdyż pociąga za sobą konflikt fizyczny i często śmierć, biorących w niej udział i także, że jest to fizyczny konflikt nie pomiędzy jednostkami, ale pomiędzy zorganizowanymi grupami; mimo to zjawisko to posiada pewne cechy wspólne ze wszystkimi innymi formami walk lub współzawodnictwa wewnątrz gatunku. Ostatnie zaś badania nad sposobem, w jakim działa walka o byt w różnych warunkach, dały w wyniku raczej nieoczekiwane lecz bardzo ważne wnioski: — a to, że walka wewnątrz gatunku nie musi i zazwyczaj nie daje żadnych korzystnych wyników dla gatunku jako całości.

Przeciągające się wojny w których ludność cywilna głodzi się, u-

ciska i morduje, a całe kraje niszczy, jak np. w czasie wojny trzydziestoletniej — takie wojny są szkodliwe dla gatunku, takimi są też wojny totalne, w nowoczesnym niemieckim rozumieniu, w których całe narody są zamieniane w nie-wolników i gnębione, jak to się stało w czasie ostatniej wojny w Polsce czy Grecji, a całe miasta są niszczone jak w Rotterdamie, czy też zasoby wielkich obszarów, jak Ukrainy, są świadomie dewastowane.

Nie ma żadnej teoretycznej przeszkody w obaleniu wojny. Ale nie budźmy się, że będzie to łatwe przed sięwzięcie. Pierwszym wymaganiem krokiem jest odpowiedni rodzaj aparatu międzynarodowego. Realizacja tego nie będzie zbyt łatwa; sankcje przeciw agresorom pokojowe rozstrzyganie sprzecznych interesów narodowych poprzez wspólne, międzynarodowy trybunał, międzynarodowa siła policyjna, widzimy, że w zasadzie to czy inne części składowe takiego aparatu przeciwwojennego są możliwe, jednak wymagać to będzie wielu skomplikowanych studiów, by powiązać je tak, by realnie spełniały swe zadanie.

Nowości „Czytelnika“

Nowaczyński A. — Młodość Chopina To nie tylko wnikliwa i sercem piśana książka o dzieciństwie i młodości najwybitniejszego z polskich muzyków — to niewyczerpana kopalnia wiadomości o Warszawie z okresu przed powstaniem listopadowym, o jej ludziach, domach, ulicach, kawiarniach.

Nadchodzący rok chopinowski powinniśmy rozpocząć właśnie od lektury tej książki, ujmującej czarem oryginalnego staroświeckiego języka i formą bezpośredniej relacji naczelnego świadka tych dziejów.

Zwirska J. — Cienie Ojczyzny.

Lakonicznym, pełnym ekspresji uczuciowej językiem wskrzesza autorka żywy, przejmujący obraz o-braz powstania i nastrojów walczącej Warszawy. Ujmujące prostota i bezpośredniość „szkice fotograficzne“ utrwalone czułym aparatem oczu młodej sanitariuszki przykuwają uwagę czytelnika.

Jeż T. T. — Uskok.

Powieść historyczna o walkach bośniackich partyzantów, zwanych Uskokami, z okupantem tureckim w XVI w. Wątek historyczny stanowi interesujące tło dla romantycznej miłości partyzanta do weneckiej patryjuszki.

Wzbożona fantazja i pięknymi opisanymi akcja opiera się na znajomości historii i obyczajów południowych Słowian.

Jeż T. T. — Szander Kowacz

Historia miłości młodego kowalawęgra i serbskiej dziewczyny dramatycznie powikłana dziełi obywateli się świadomości narodowej bohaterka w okresie Wiosny Ludów.

Książka jest bogatym źródłem do poznania życia i obyczajów Węgier z połowy XIX w.

Sproślowanie

We „Wspomnieniu o Rafałie Lenie“, drukowanym w numerze 43 „Panoramy“ (z dnia 11 lipca r.b.) podaliśmy, że zginął on w ghetcie warszawskim w roku 1943 w sprawie tej otrzymałem od adwokata Jakuba Grynberga, przyjaciela i kolegi zawodowego Leny list, w którym donosił, że: „Rafał Len został zamordowany przez Niemców w Lachowiczach (za Baranowiczami) w roku 1941, dotąd pojechał tuż przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej w odwiedziny do brata Aleksandra“. Do czerwca 1941 roku Rafał Len przebywał w Lwowie gdzie pracował w Bibliotece Publicznej. Tamże widziany był po raz ostatni przez adw. Grynberga w maju tegoż roku.

Chwila szczerości kobiety - sfinksa

Przechyliła w tył głowę, przy-
mykając oczy. Twarz jej nabrała
wrażenia ni to rozmarzenia, ni to wy-
czekiwania na spełnienie jakichś
tajemnych tęsknot.

On miłym ruchem przesunął
palcami po gęstwinie złotych włosów,
otulających jej ongus dziew-
czący kark.

— Och, panie Józku — westchnę-
ła — nie ma pan pojęcia, jaka je-
stem szczęśliwa, kiedy mogę się
przyjść, kiedy mogę oderwać się
od tego codziennego keratu zajęć
i obowiązków domowych. Mój
mąż... czyż on mnie kiedykolwiek
rozumiał? Dla niego istnieją tyl-
ko interesy, praca, pieniądze. A
coż znaczy pieniążek wobec duszy?
Prawda? Pan to rozumie? Sama
dziwię się skąd u mnie ta nagła
potrzeba szczeroci. Jestem na ogół
taka skryta. Kobieta-sfinks, moż-
na powiedzieć. Czy pan uwierzy,
że nie mam ani jednej przyjaciółki?
Choćby ta Terliczyńska. Wie pan,
co ona o mnie opowiada — że ja
nie umiem żyć bez plotek. Ja! Bo-
że wielki! Przecież mogłabym od
rana do nocy opowiadać o jej ro-
mansach, o tym Bykowskim, o me-
cenasie Górskim, o Rajzewiczu.
Ale ja milczę. Pary z ust nie pu-
szczęm. Grób. Studnia. Taka już
jestem. To nawet u mnie dziedzic-
zne. Moja matka była taka sama.
Za to mamusia mego męża — nno-
ta dopiero miała języczek świeci

Panie nad jej duszą. Ale ja pana
pewnie nudzę. Nie, niech pan nie
przeży. Pan na pewno woli takie

Tylko to



— Ach, co za kłopot! Zapom-
niałem zabrać siatkę przeciw mo-
skitom

Jeździec



— Podaj mi ten bat. Tatuś nie
ma pojęcia o porządnym galopie.

kobiety, które są bardziej wylew-
ne, umieją odsłaniać swoje piytkie
duszyczki i mówią, mówią, mówią...
A cóż ja — że tam trochę tej uro-
dy, trochę tej inteligencji, któż to
oceni?

Uśmiechnęła się boleśnie i moc-
niej wsparła głowę na jego rękach.
— Ach panie Józku, panie Józku,
nie ma pan pojęcia ile kosztuje
mnie ta wieczna maska, którą mu-
szę nosić. Jak to powiedział Szek-
spir: „Dla obcych ludzi mam twarz
jednakową, ciszę błękitu...” A pro-
pos, teraz sprawiam sobie taką
śliczną błękitną suknię. Mówię pa-

nu cudo. Zupelnie skromna. Z
przodu zakładeczki, z tyłu marsz-
czona, z boku guziczki. Koronka
koło szyi. Całkiem prosty fason.
Terliczyńska pięknie z zazdrości.
Ale po co ja panu o niej mówię.
Właściwie chciałam powiedzieć coś
innego, ale co... Sama nie wiem...
Ach, panie Józku, co pan robi! Nie
tak mocno...

On zwolnił ucisk palców.
— Bardzo szanowną panią prze-
praszam, ale włoski były trochę
przetłuszczone, więc starałem, się
wymyć je jak najdokładniej.
I. Tomka

Fraszki o zyskach

Gdyby...

Piją Yankesi
Whisky and soda,
Jednego tylko
Bardzo mi szkoda:
Gdyby bez sody
Rzali whisky,
Mieliby przecież
Większe zyski.

O pewnym poecie

Chociaż talentu
Ma przebliski,
Zbytńo oblicza
Swoje zyski.
Dlatego o nim
Wokół słyszę:
„On wkrótce talent
Swoj prze-pisze”.

KLEKS.

BRODATE DOWCIPY

Dowód

— Zosia sfotografowała się osta-
tnio. Przypuszczam, że zdjęcie jest
bardzo podobne.
— Dlaczego?
— Bo Zosia nie pokazuje go ni-
komu.

Nasze dzieci

— Idź Fredziu do kuchni i zobacz
czy woda w kotle już się gotuje.
Marek wraca po chwili i woła:
— Mamusiu, kociotek już zdejmuj-
cie kapelusz.

Kalkulacja

Pewien Szkot cierpi na zapalenie
wyrostka robaczkowego.
— Trzeba operować — zadecydo-
wał lekarz.
— Ile to ma kosztować?
— 10 funtów.
— Co? Dziesięć funtów? Ależ pa-
nie doktorze, za te pieniądze mógł-
bym mieć wspaniały pogrzeb!

Uprzejmy

— Dzień dobry panu. Co słychać?
— Nic dobrego. Od czasu jak osta-
tni raz widzieliśmy się zredukowano
mnie, potem otworzyłem sklep z o-
wocami i zbankrutowałem, żona u-
ciekła z jednym fordanserem, a na
domiar złego zabrała mi ostatnie
pieniądze. Jednym słowem jedno
nieszczęście za drugim. Ale może ja
pana tym nudzę?
— Broń Boże! Słucham pana z
wielką przyjemnością.

O wariatach

Wariat wybiera się w podróż sa-
moletem.
— I nie boisz się? — pytają znajo-
mi.
— A czegoż mam się bać? Prze-
cież na wszelki wypadek zabrałem
paś ratunkowy

Dobry sposób

Pan Teodor przyszedł do swej na-
rzeczonej.
— Wiesz kochanie, spędzimy dziś
cudowny wieczór. Kupiłem trzy bi-
lety do teatru.
— Dlaczego aż trzy?
— Jeden dla twego ojca, jeden dla
matki i jeden dla twego braciuszka.

Trudność

— Jeśli ci się zdaje, że wierzę w
to coś powiedział, to się grubo my-
lisz. Musisz sobie wyszukać głupsze-
go ode mnie. A i to na pewno nie
łatwo ci przyjdzie.

Nasza poczta

— Podobno ukazał się teraz zbiór
nieznanych listów Mickiewicza.
— Co ty mówisz? Dopiero teraz?
No widzisz jak funkcjonuje nasza
poczta.

Miarka za miarkę

Dwaj panowie, jeden brodaty, a
drugi gładko wygolony, siedzą na
ławce i przypatrują się sobie.
— Miałem kiedyś taką twarz jak
pan, ale byłem za brzydki, więc ob-
ciąłem brodę — mówi jeden.
— Ja też — odpowiada drugi. —
Miałem kiedyś taką twarz jak pan,
lecz nie mogąc obciąć głowy zapu-
ściłem brodę.

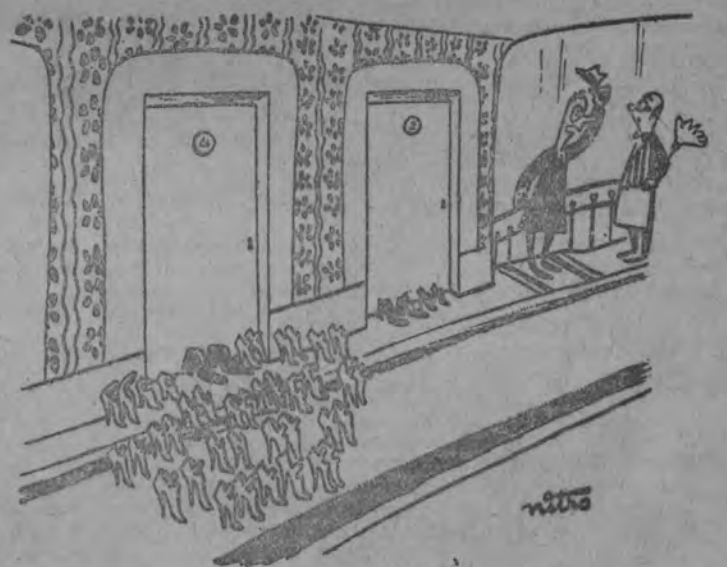
Odcięła się

— Haneczko, czy twój narzeczony
przyznał ci się, że był swego czasu
zaręczony ze mną?
— Nie... To jest raz wspomniał mi
tak ogólnikowo, że w przeszłości po-
pełnił niejedno głupstwo.

Z dwójga złego

— Czy pan naprawdę chce już
odejść? Jest straszna pogoda. Lepiej
niech pan zostanie u nas na kola-
cji — tłumaczy pani domu.
— Ależ łaskawa pani, pogoda nie
jest aż tak straszna.

W hotelu



— Przepraszam, czy może mi pani wskazać, gdzie jest pokój su-
tana.

Józef Prutkowski

ANTYSZAMBROWNIK

W pokojach różnych dygnitarzy
oczekują cierpliwie całymi miesia-
cami tzw. antyszambrownicy czyli
petenci (antichambre — przedpokój).

Nikt nie posądza mnie o grandę,
O waluściarskie szwindle i kanty,
O reakcyjną, wroga propagandę.
A jednak, trudno, jestem bardzo a n t y.

ANTYSZAMBROWNIK jestem najcierpliwszy,
Wciąż w przedpokojach czekam, leż zwisiwszy,
I marzę cicho, że a nuż... a może...
Pan raczy przyjąć mnie ob. Dyrektorze,
Ob. Inspektorze, ob. Kierowniku,
Ob. Dygnitarzu, ob. Naczelniku.

Siedzi sobie ob. ob.,
I śniadanko żłop, żłop,
A za drzwiami ty, on,
Para smutnych stron.

Przemierzam codziennie dygnitarskie schody,
(Skąd ten dygnitarz ma tyle roboty?)
Konferencje: w poniedziałki, wtorki i środy,
A najwięcej: w czwartki, piątki i soboty.

A ja codziennie mnię z niepokoju,
Raz tylko na tydzień śmieję się, swobodny.
Jutro nie muszę iść do... przedpokoj.

Lecz w poniedziałek znów marzenia błędne
Patr: tamci chcą wojny! Ci walczą o pokój!
i tylko dla mnie istnieje to jedno:
Przedpokój.

Maratończyk



— Stać. Czy pan nie widzi sy-
gnału!

Prośba



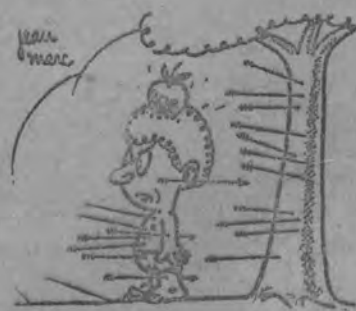
— Ozy państwo nie zechcieli,
zagrać tej sceny jeszcze raz... By-
to panie nie zrozumieli o co cho-
dzi.

Przesłoga



Uwaga! Skala zwietrzała!

Protest



— Jeżeli nie zmienicie tego pa-
talaucha, który gra Wilhelma Tella,
to ja rezygnuję z roli!

Sztafeta



Bez podpisu

ROZRYWKI UMYSŁOWE

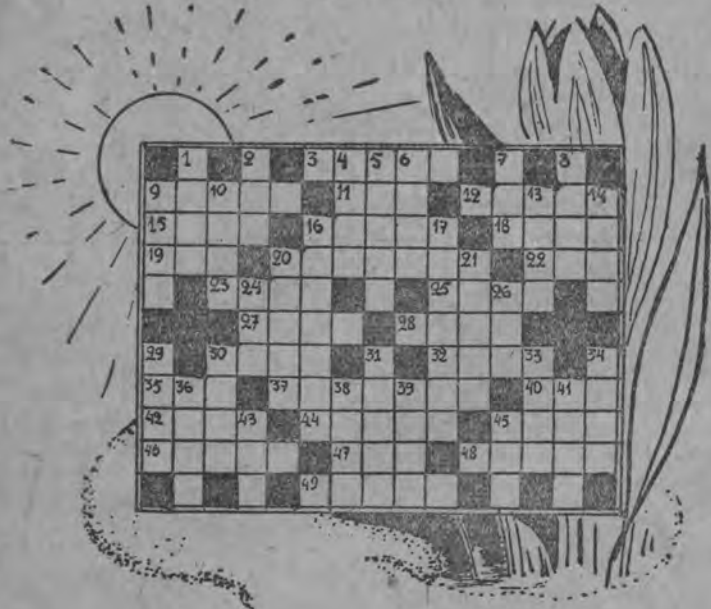
POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

VII/48 Turniej Zadaniowy

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy VII/48 Turniej Zadaniowy, który trwać będzie 4 tygodnie. Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań rozdzielonych zostanie 10 nagród. Prócz tego 10 nagród rozlosowanych będzie między tych, którzy nadesłali co najmniej jedno dobre rozwiązanie. Rozwiązujący obowiązują się wskazać 2 zadania, które po-

dobąły się im najwięcej, celem przyznania autorom nagród autorskich. Rozwiązania nadsyłać można jednorazowo z całości Turnieju w terminie dwutygodniowym po ukazaniu się ostatnich zadań pod adresem: Sp. Wyd. „Czytelnik”, Dział Rozr. Umysł., Łódź, Piotrkowska 96, pok. 354.

1. Krzyżówka



Kącik filatelistyczny



W dniu wczorajszym, punktualnie o godz. 10 w małej sali honorowej Targów Szwajcarskich w Bazylei nastąpiło oficjalne otwarcie Międzynarodowej Wystawy Znaczków Poczтовых IMABA. Uroczystość zagrał prof. Th. Broge, przewodniczący komitetu organizacyjnego wystawy, a przemówienie inauguracyjne wygłosił dr. E. Celio, prezydent Konfederacji Szwajcarskiej.

Ale zajmijmy się samą wystawą. Zajmuje ona czteropiętrowy nowy pawilon Targów, o ogólnej powierzchni 10.440 m². Na owych czterech piętrach znajduje się osiem sal, każda o długości 63 m., szerokości 18 m. i wysokości 5 m. Parter zajmuje szwajcarski zarząd poczt, w innej sali mieści się giełda filatelistyczna. Zagraniczna dyrekcja poczt otrzymała do swego rozporządzenia pierwsze piętro. W pozostałych salach znajdujemy ekspozycje prywatnych wystawców.

Na wystawie znajduje się około dwóch tysięcy kaset, o łącznej powierzchni 3.000 m²!

Szwajcarski zarząd poczt zajął halę Ib i Iib. Na naszej reprodukcji widzimy fragment sali Ib. Na pierwszym planie znaczki świąt związkowych, dalej „Pro Juventute”, jeszcze dalej ekspozycje księstwa Lichtenstein, a na końcu — znanej drukarni Courroisier SA.

W sali Iia znajdujemy ekspozycje 25 zarządów poczt, między innymi i polskiego Muzeum Poczty. Polska demonstruje specjalizowany zbiór znaczków od r. 1944 do 1948, ze szczególnym uwzględnieniem wydań lubelskich oraz podkreśleniem wydań propagandowych (np. Majdaneł).

Na marginesie należy wspomnieć, że ostatnio Polska wzięła udział w maju w wystawie filatelistycznej, urządzonej w ramach Targów Paryskich. Wystawiliśmy tam 30 kartonów ze znaczkami „Kultura Polska”, „Wiosna Ludów” i lotniczymi, wraz z próbnymi kolorami, 3 podobiznami Chopina, Curie-Skłodowskiej i Mickiewicza oraz 2 portretami Kościuszki i Pułaskiego, zrobionymi ze znaczków pocztowych.

Reszta sal wystawowych IMABA jest zajęta przez 400 wystawców prywatnych z 40 państw, demonstrujących ponad 500 obiektów. Między innymi znajdujemy tam dwa ekspozycje z Polski: p. T. Gryżewskiego z Łodzi (zbiór całostek polskich od r. 1944 do 1948 i własnego opracowania katalog znaczków polskich) i p. M. Rayall de Rogana z Poznania.

(w. j. o.)



Znaczenie wyrazów poziomych:

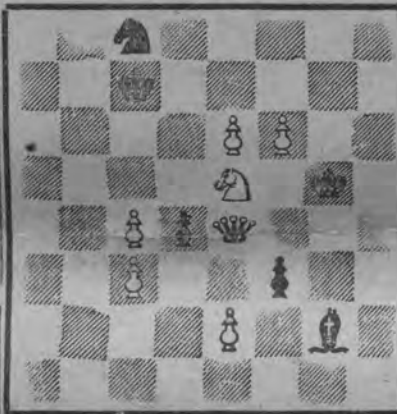
3. Imię psa, 9. Nakrycie głowy, 11. Obraz lub rysunek wyrzeźbiony w kamieniu lub metalu, 12. Pokój gościnny, 15. Państwo w Azji, 16. Trzeci na do pisania, 18. Rzeka w Polsce, 19. Roślina ozdobna z rodziny krzyżowych, 20. Szynka w pęcherzu, 22. Miesiąc, 23. Mityczny lotnik, 25. Obrót koła, 27. Pierwiastek chem., 28. Pali się! 30. Mieszkaniec Azji, 32. Moneta portugalska, 35. Laska, 37. Dywanik, 40. Wiatr południowy na jeziorze Garda, 42. Postać biblijna, 44. Gatunek nietoperza, 45. Linia jajowata, 46. Korsarz, 47. Litera fonet., 48. Mała miejscina, 49. Rozkaz, polecenie.

Znaczenie wyrazów pionowych:

1. Gatunek gruszek, 2. Roślina włóknista, 4. Góry w Rosji, 5. Przyrząd do rytowania, 6. Kierownica, 7. Imię męskie, 8. Napój, 9. Kula bilardowa, 10. Nazwa wódki w krajach pół-amer., 14. Gatunek węża, 16. Rodzaj broni, 17. Silnik drobn., 20. Tymczasowy budynek, 21. Człowiek pracujący pod wodą, 24. Ptak domowy, 26. Pisarz polski, 29. Wystający brzeg dachu, 31. Imię męskie drobn., 33. Ptak nocny, 34. Zabawka dziecięca, 36. Ptak afrykański, 38. Honorowe miejsce w teatrze, 39. Finisz, 41. Wskazówka, 43. Bór, 45. Owad.

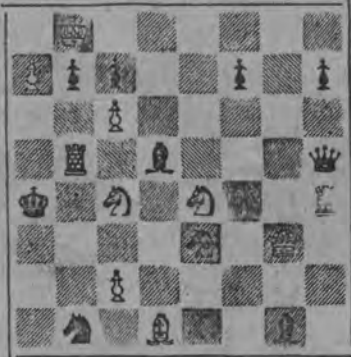
„Mata”, Bydgoszcz

Zad. 157 L. Larsen, Dania (oryginalne)



Białe: Kc7, He4, Se5, P:c3, c4, e2, e6, f6 (8).
Czarne: Kg5, Gg2, Sc8, Pd4, f3 (5)
Mat w 3 posunięciach.

Zad. 158. L. Larsen, Dania (oryginalne)



Białe: Kb8, Hg3, Wb5, h4, Gd1, Sc4, e4, P:a7, c2, c6 (10)
Czarne: Ka4, Hh5, Gd5, g1, Sb1, e3, Pb7, c7, f7, h7 (10)
Mat w 2 posunięciach.

Ze świata kobiet

Trzy możliwości

Ta dwuczęściowa sukienka z jedwabiu w kwiaty (może być też w kratę, paski czy kropki) nadaje się na wszelkie „wypadki”, ale ma także i tę zaletę, że może być noszona w trzech odmianach: 1) tak jak ją widzimy na rysunku, 2) spódniczka z bluzką w kolorze wzo ru lub tła i 3) na odwrót, tj. spódniczka w jednym kolorze (nawet wełniana) i do niej wzorzysta bluzeczka z baskinką.

Kapelusze znów nosi się z czola. Wszelkie fasony, nie wyłączają be



Nowoczesna serenada



retów. Warto pomyśleć też o rękawiczkach, które ze zbliżającą się jesienią stają się nieodzownym szczegółem naszego stroju. an.

Szachy

III Międzynarodowy Konkurs „Dziennika Łódzkiego”

Turniej w Saktjösbad (Szwecja) zakończył się spodziewanym wprawdzie, ale jednak niezwykłym sukcesem szachistów radzieckich. Pierwsze miejsce zdobył jeden z najmłodszych mistrzów radzieckich Bronszejn (13,5 pkt. czyli 71%). Bolesławski zajął trzecie miejsce, Kotow — czwarte, Lillienthal — piąte, a Bondarewski i Flohr w koalicji z Najdorfem i Stahlbergiem podzieliли się miejscami od szóstego do dziewiątego. Jedynym „intruzem” w czołówce był Węgier Sabo, który ułokował się na drugim miejscu o jeden punkt za zwycięzcą. Dziesiąte, jedenaste i dwunaste miejsce zajęli Jugosłowianie Trifunović, Gligorić i Pirc, trzynaste — Bek (Finlandia), czternaste i piętnaste podzieli Ra-

gozin i Janowski. Dalej następują: Dr. Tartakower, Pachman, Stolz, Stelner i Lundin. Zdziwiałoby wynik obu „europejskich” Szwedów Lundina i Stolza oraz dalekie miejsce arcymistrza sowieckiego Ragozina, który jeszcze niedawno w silnym turnieju w Moskwie zajął drugie miejsce za Botwinnikiem. Turniej wykazał równą klasę obecnej generacji szachowej (pierwszego zawodnika oddziela od dziewiątego różnica zaledwie 3 pkt.), ale w tej wyrównanej klasie czołowe miejsca przypadają niewątpliwie szachistom radzieckim. W przyszłym turnieju, którego stawką będzie tytuł kandydata na mistrza świata i prawo do rozegrania meczu z Botwinnikiem, grać więc będą: Keres, Smysłow, Euwe, Rzeszewski, Bronszejn, Sabo, Bolesławski, Kotow i Lillienthal. Niezdecydowana jest jeszcze sprawa dziesiątego uczestnika, gdyż Fine naskutek rezygnacji z udziału w turnieju o mistrzostwo świata utracił swe miejsce w przyszłym turnieju.

ROGACZ SAMOBÓJCA



Plaga dzunglii

Marsz mrówek — żołnierzy

Gdy mrówki wyruszają w pochód po przez dżunglę, wysyłając na wszystkie strony „wywiadowców” — zwierzęta wiedzą co to znaczy: wszystko co żyje, rzuca się do ucieczki. Niektóre zwierzęta wdrapują się na wierzchołki drzew, inne zaszywiają się w głębokie jamy.

Mrówki-żołnierze idą! W ciągu dwóch deszczowych sezonów owady te bez przerwy atakowały pewną wioskę murzyńską. Na noc mrówki formują dużą kulę, zwracając się nogami na zewnątrz. Z pierwszym braskiem dnia ta wielka „półka” rozsypane się na tysiące pojedynczych osobników; każda mrówka ma ponad 2 cm długości i jest zaopatrzona w olbrzymie szczęki.

Pochód się formuje — oficerowie wydają komendę, poruszając czułkami. Po chwili kolumna już maszeruje. Ma długości około 30 mtr. Straże patrolują flanki — szczęki wysunięte naprzód, czułki czukają nieprzyjaciół. Nad maszerującą ko-

lumną latają drozdy, uważając na maruderów, których zjadają.

Gdy nadchodzi czas śniadania, od kolumny odłączają się wywiadowcy w poszukiwaniu pożywienia. Po chwili wraca pierwszy: melduje o drzewie, pełnym gąsiennic. Natychmiast pułk mrówek wdrapuje się na drzewo i w ciągu kilku minut zjada wszystkie gąsiennice. Następną ofiarą był jakiś ptak, który nadaremnie walczył o swe życie — mrówki pożarły go i szły niepowstrzymanie dalej. Szybkość ich pochodu wynosi zazwyczaj około pół km na godzinę. Też nocy, jak zwykle, zatrzymały się i uformowały dużą kulę. Nad ranem przyłączyły się do nich inne. W pobliżu trasy tak wzmocnionej

armii, wielki boa dusiciel, pożarłszy dziką świnię, owinął się dokoła pnia drzewa i trawił swą ucztę w błogim śnie. Mrówki odnalazły go. Boa nie przebudził się nawet wtedy, gdy owady oblepiły go, jak roztopiona smoła. Insekty najpierw oślepły węża a potem zjadły, zostawiając tylko dokładnie oczyszczony szkielet. Uczta trwała cały dzień. Następnego dnia pochód wyruszył dalej. Zwierzęta uciekały przed nim w popłochu.

Niedaleko płynęła rzeka. Armia ruszyła w kierunku brzegu. Z niezwykłą szybkością mrówki utworzyły żywy most, wyszukując skały wystające z dna rzeki. Następnie uformowały rodzaj tunelu, przez któ-

ry szły małe mrówki robotnice, niosące jajka i zapas żywności. W ten sposób dostały się na drugi brzeg rzeki.

Gdy murzyńska wioska usłyszała o zbliżającym się pochodem mrówek, natychmiast zarządzone ostre przygotowanie. Matki chwyciły na ręce swe dzieci, a mężczyźni prowadzili w bezpieczne miejsce krowy.

Taka inwazja powtarzała się tu dwa razy do roku.

Autor tego opowiadania mieszkał na wzgórzu poza ową wioską. Było jasne, że po skonsumowaniu wszystkiego, co jadalne w wiosce, mrówki skierują się na wzgórze. Postanowio-

no skorzystać z położenia owego domu na wzgórzu i raz na zawsze uwalnić wieś od strasznej plagi. Turbylcy, którzy schronili się tu z wioski, wykopali rów naokoło całego domu na wzgórzu, pozostawiając tylko wąską ścieżkę dla mrówek. Dół wyłożony został liśćmi palmowymi.

Gdy pochód mrówek skierował się na wzgórze i wszedł do bungalowu, mężczyźni przekopali szybko rów do końca i w ten sposób zupełnie odcięli całą armię. Liście palmowe oblało naftą.

Nastąpiło teraz sześć długich godzin czekania, aż mrówki najedzą się i wyjdą nazewnątrz. Gdy w końcu wyszły — liście palmowe zostały zapalone.

Mężczyźni z wioski brali na łopaty całe pułki mrówek i wrzucali do przygotowanych kotłów z wodą. Uciekające insekty wpadały do płonących dołów i ginęły w ogniu.

Taki był koniec niepokonanej armii.